

№. 173

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:  
Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr.  
Dla rob. 3,70.  
Odniesienie do domów 20 gr.  
Z przez poczt.  
Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr.  
Poza Łodzią 22, 27 groszy  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVIII r.**  
istnienia

Redakcja i Adm.  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 60594.  
Redaktor przyjmuje od 11-12  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

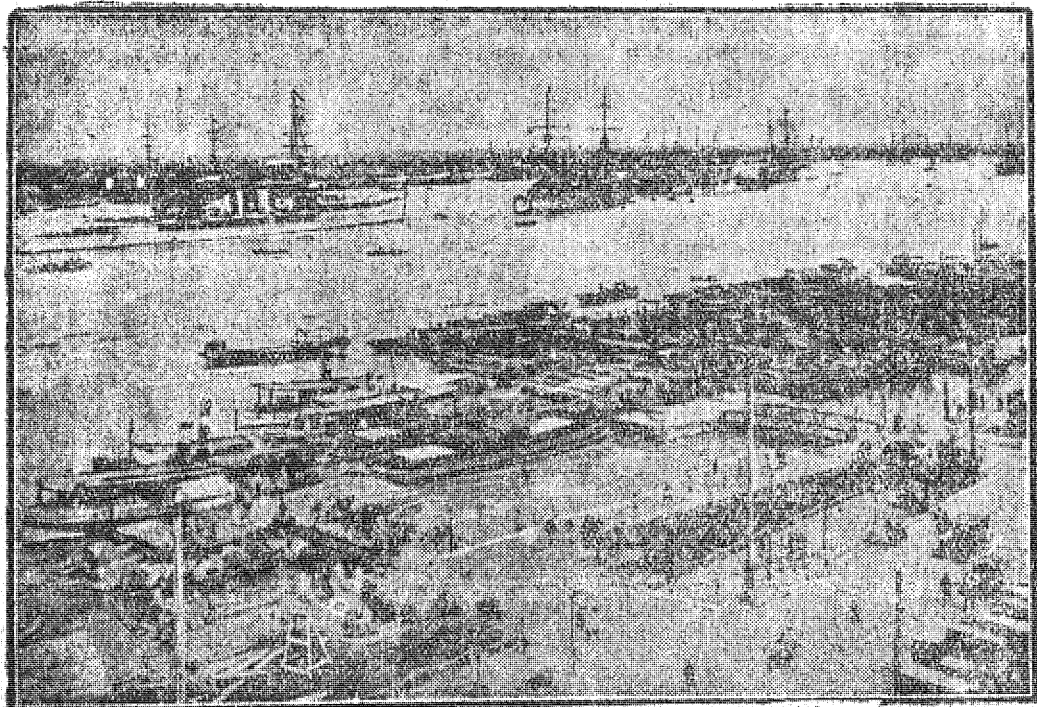
Łódź.

# ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 25 czerwca 1925 r.

## Powstanie w Szanghaju.



Jak już wiadomo w Chinach trwają rozruchy skierowane przeciwko cudzoziemcom. Rycina powyższa przedstawia miasto Szanghaj, gdzie rozruchy te rozpoczęły się.

## O reformę głosowania.

Jak powstała Polska?

Piastowcy zaczęli wrzeszczeć „Polska to my!” „Chłop siła jest i basta” „Niech żyje Witosi!”.

Robotnicy podnieśli wielkie larum „Polska to my!” „Niech żyje rząd robotniczo-włościański!” „Niech żyje Diamand i Daszyński!”.

I urządzili, ogone, tajne, równe, bezpośrednie, głosowanie do Sejmu! Rezultat nie dał na siebie długo czekać.

„Suwereny” zeszły się w Sejmie, krótko i wesoło oświadczyli: „Małatki zabiera „lud”, bo to „nie-moralnie”, ażeby „jeden miał tyle ziemi”.

Inne „suwereny” przyszły i powie-działy wszem stanom: „Albo Polska „je” robotnicza, albo „je” ochrona pracy, ochrona zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomysłności, ochrona lokatorów, ochrona długów, ochrona... i t.d. albo niech ją licha weźmie!”.

Ponieważ większość głosów, olbrzymią przewagę większości, przewagę niepiśmiennych, pardon „ludu” „mieli analfabeci, których moralność zaczyna się i kończy na „dziedzicowym lesie”, uchwalono bez trudu wszelkie „prawa” regulujące, sprawiedliwość, ład i porządek w Polsce na mocy głosów „większości”.

W wolnych chwilach od „uchwalowania” owych fundamentalnych praw Rzeczypospolitej „suwereny” buchały platerem lub kołtety cielece na stacji, dowodząc tem niezłomie, że „nie damy ziemi skąd nasz ród” i

„jeszcze Polska nie zginęła” póki my żyjemy.

Wszystko odbyło się w największym „porządyczku”. — większością głosów i nikt tu niema nic do gadania, chociaż czasem przychodzi na myśl historia „Ali-Baby i jego 40-stu rozbójników”, gdzie wszystko w bandzie rozstrzygała też „po sprawiedliwości” większość głosów....

Rzemieślnik, inteligent, kupiec, urzędnik, właściciel ziemski czy miejski — były to takie quantite negligible, w ludowej Polsce, że musieli zapłacić rachunek, mimo jęków i reakcyjnych powoływań się na siódme przykazanie boskie...

Rezultat nie był: kazał na siebie długo czekać, jak wogóle dziełowa Nemezis, nie każe długo nikomu czekać na skutki miasta i przemysłu, na które zwalono cały ciężar świadczeń i podatków, potrochu dla-bli biora, finanse Państwa w stanie rozpaczliwym; wszędzie deficyty, rząd robił nadzwyczajne wysiłki związania końca z końcem, a „lud” ....śmieje się w kulak i mówi: —Takiego głupiego rządu to nie widzieliśmy: ja płacę 7 złotych rocznie podatku, kiedy za austriackich czasów płaciłem 43! U nas we wsi to tak „wszystkie” płaca, i dlatego jesteśmy za Witosem.... „Un” nas nie da...

„Un” też nie daje aby się ludowi, robiło „za krzywdę” i w rezultacie Państwo cierpi na chroniczną anemię: jest nowoczesnym „chorym człowiekiem”, jak Turcja przed wojną, jeżeli już nie wspomniemy o niedorozwoju umysłowym, który jest, zda

się, nasza dziedziczna wada.

Polska nigdy nie będzie wielka i potężna, jeżeli „większość” czyli 80 procent obywateli wszelkie obowiązki społeczne, będzie spychała na pozostałe 20 proc.

Jest fizyczna niemożliwość, aby te 20 procent, mniejszości utrzymało Państwo, zapłaciło podatki za 100 całą ludność, żeby ratowało Polskę—kiedy reszta prawem kaduka, ładuje i wygrzewa swój brzuch na przypiecku, wymyślając na „burzuj”, którzy się tuczą krwią ludzką...

Jakiś radykalny przewrót w tej dziedzinie nastąpić musi,—o ile Warszawa nie ma pozostać Konstantynowem nad Wisłą.

Owszem niech będzie równe: tajne, bezpośrednie głosowanie, ale narazie potrzeba bata, który by ludzi zapędził do szkoły, nauczył czytać, zapędził do łaźni—a na dewszystko nauczył podstawowych zasad etyki i moralności, zawartych w słowach! „nie będziesz pożądał ani osła, ani żony” ani majątku bliźniego twego...”

A. S.

## Upośledzenie katolików polaków na Śląsku Opolskim.

(p) W „Katoliku” czytamy:

Z Bytomia (z parafii św. Trójcy) piszą nam: Wielkie rozgoryczenie panuje wśród parafian polskich. Jak długo sioła kościół św. Trójcy, tak długo też rok rocznicę odbywała się w niedzielę po uroczystości Bożego Ciała po nieposporach polskich procesja dookoła kościoła, a w razie nieporady w samym kościele. W bieżącym roku (tj. w ubiegłą niedzielę) nie odprawiono procesji dla parafian polskich, natomiast o godzinie 5 odbyła się procesja dla parafian niemieckich. Parafianie polscy przybyli i czekali na procesję: przybyły dziewczęta w białych, gospodarze do niesienia baldachimu i młodzieńcy do niesienia chorągwi, lecz ks. kapelan, który odprawiał nieszpory, nie wyszedł z procesji. Nic dziwnego, że parafianie polscy zgorszyli się bardzo i wychodząc z kościoła, słysząc można było nędznie cierpkie słowo. I też bardzo słusznie, bo nieodprawienie procesji równa się lekceważeniu parafian polskich, jest pokrzywdzeniem tychże parafian. Należy się spodziewać, że krzywda ta zostanie naprawiona. (Od Redakcji: Korespondencje skróciliśmy i ostrzejsze ustępy skreśliśmy. Reszta podajemy do publicznej wiadomości, by ogół polski się dowiedział, jak nas katolików polskich na Śląsku Opolskim krzywdzi się nawet w kościołach. W Administracji Apostolskiej, tego rodzaju upośledzenia parafian niemieckich nie zachodzą. Pozostało tam wszystko tak, jak było przed podziałem Górnego Śląska. Tylko na Śląsku Opolskim dzieje się przeciwnie. W licznych parafiach zmniejsza się liczba nabożeństw polskich, a w miejsce tychże zaprowadza się nabożeństwa niemieckie. Katolicy niemieccy mają bezwarunkowo prawo do nabożeństw niemieckich, lecz duchowieństwo nie ma prawa zaprowadzać tych nabożeństw z krzywdą dla parafian polskich, którym uszczupla się ich nabożeństwa i obrządki. Takie postępowanie krzywdzi wielce parafian polskich. Gazeta sas

Dnia 8 czerwca r. skradziono passe — parton<sup>1</sup> wydane Redakcją dziennika „Rozwój” przez Dyrektora kina-teatru Reduta i bilety wolnego wejścia wydane przez L. O. Z. P. N. Wyżej wymienione dokumenty unieważnia się.  
Redakcja „ROZWOJU”.

# Painlevé utrzymał się przy władzy.

## Socjaliści za votum zaufania dla rządu.

**Paryż, 24 czerwca 1925 (pat)**  
Na nocnym posiedzeniu Izby deputowanych Renaudel w imieniu socjalistów przedstawił żywo politykę kolonijną socjalistów polityce komunistów. Domagał się jednakże nowych dokładnych danych o pokojowych zamiarach rządu.

Z kolei nastąpiła przerwa w obradach, w czasie której socjaliści naradzali się nad sprawą porządku dziennego kartelu, wyrażającego votum zaufania dla rządu. Doszło do zgody na podstawie tekstu, który Izba przyjęła 510 głosami przeciwko 30—tu.

### GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

**Paryż, 24 czerwca 1925 (pat)**  
Omawiając wczorajsze obrady w Izbie, prasa podkreśla, że z wyjątkiem komunistów i 30—tu socjalistów, Izba jednomyślnie oklaskiwała Painlevégo.

„Matin” podkreśla, że wezwanie Painlevégo do jedności narodowej zostało wysłuchane przez wię-

szość socjalistów, nazwisko Leona Bruna figuruje pomiędzy tymi, którzy podpisali porządek dzienny, wyrażający votum zaufania.

Prasa opozycyjna pochwała oskarżenie Painlevégo przeciwko komunistom i domaga się od rządu aby z kolei przeszedł do czynu.

„Ere Nouvelle” organ bloku lewicowego, uważa, że należy utworzyć blok zachodni przeciwko Barbarji. Zdaniem „Le Radical” wszystkie republikańskie winny utworzyć front przeciwko propagandzie komunistycznej, tak samo, jak i przeciwko napęści ryffenów.

### ODROCZENIE PRZYJAZDU PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

**Paryż, 24 czerwca 1925 (pat)**  
Wyjazd parlamentarzystów francuskich do Polski, który miał nastąpić w dniu dzisiejszym został odroczony na czas późniejszy, w związku z sytuacją parlamentarną, która wymagała ich obecności w Paryżu.

**Teatr Miejski**  
Cegielniana 63.  
Tylko 2 występy Teatru Małego w Warszawie.  
Środa dn. 1-go i czwartek dn. 2-go lipca o godz. 8.30 w.  
**„NIEWINNA GRZESZNICA”**  
komedia w 5-ach aktach Waława Grubińskiego  
W rolach głównych:  
Marja Przybyłko - Potocka Jerzy Leszczyński, Stanisław Stanisławski, Aleksander Węgielko.  
Bilety jaz do nabycia w kasie Teatru o: godz. 11—2 i od 5 i pół w. 1777

# Chamberlain o pakcie gwarancyjnym.

## W stosunku do Polski Anglię obowiązuje pakt Ligi Narodów.

**Londyn, 24 czerwca 1925 (pat)**  
Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie paktu gwarancyjnego.

Zobowiązania rządu angielskiego dotyczą się tylko wschodnich granic Francji. Rząd angielski jest zdania, że Niemcy winny jednocześnie z wyrażeniem swej zgody na warunki paktu bezpieczeństwa przystąpić do Ligi Narodów. Naród niemiecki winien posiadać odpowiednie miejsce i oznaczenie w Lidze Narodów i winien odgrywać należytą rolę w sprawach świata. Przechodząc do wpływów, jakieby spór Niemiec na wschodzie mógł wywrzeć na zobowiązania, istniejące pomiędzy Francją a Polską i Francją a Czechosłowacją, Chamberlain zaznaczył, że jest sprawa delikatna gdyż musi się dopuścić myśli, że ktoś w sposób brutalny naruszy zobowiązania i że dokona napadu na swego sąsiada.

O ileby Niemcy gwałcąc traktat arbitrażowy zaatakowały Polskę, to art. 16 paktu Ligi zostałby zastosowany. W tym wypadku Francja może uważać ogłoszenie wojny przez Niemcy przeciwko Polsce, za ogłoszenie wojny przeciw sobie, lecz Anglija nie ma żadnych innych zobowiązań oprócz tych, które wypływają z faktu, iż podpisała pakt Ligi Narodów.

W razie gdyby Polska działając niezgodnie z traktatem arbitrażowym, który już aprobowała, zaatakowała Niemcy, to ani Anglija, ani Francja nie miałyby innych zobowiązań, jak zastosowanie się do art. 16-go i innych artykułów paktu Ligi.

Zdaniem rządu angielskiego pakt gwarancyjny byłby wielkim krokiem naprawy na drodze do rozbrojenia, gdyż usunąłby obawę wojny i inwazji.

Po przemówieniu Chamberlaina zabrał głos Mac Donald

**Odmładza, upiększa,**  
wybiela precyzyjnie skórę, usuwa piegę, zmarszczki wyrzuty po kilku dniach — gwarantowany, udelikamiający krem „KADU—LENOIR 72, Jako użyj embleme kurcep cery polecamy Mydło Otrąbki i Puder „Rosa m” Sprzed. Spiess, Rzewski, Hermalin, Majewski, L.ński, Kahan, Pile, Epstein i inni. 1681—

nasza, która jest rzecznikiem górnośląskiego ludu polskiego, występuje i występować będzie z całą stanowczością w obronie słusznym praw tego ludu, a więc i praw, jakie ma w kościele. Zreszta co do wynadku powyższego jesteśmy przekonani, że ks. kapelan postąpił wbrew woli i bez wiedzy ks. radcy duchownego).

### Spór między Włochami a Afganistanem.

p) W stolicy Afganistanu, Kabulu, przebywając od roku włoska komisja inżynierów i techników, będąca na usługach rządu afganistańskiego. Dnia 14 lipca r. 1924 otrzymał członek tej komisji, inż. Piperno, rozkaz stawienia się przed władzami z powodu małego przekroczenia. Piperno, nie chcąc wykonać rozkazu, zastrzelił policjanta, który go miał prowadzić, poczem go aresztowano. Sąd afganistański skazał go na śmierć. W sprawie tej zainteresował rząd włoski. W deklaracji swej oparł się na szczególne, że państwo, którego przepisy policyjne nie odpowiadają normom i porządkom europejskim, nie może skazywać na śmierć Włocha. Na drodze układów przyjaznych uzyskano, że Piperno otrzymał obojętne, według zwyczaju krajowego, przebaczenie od krewnych zamordowanego, wzamian za zapłatę okupu i miał zostać zwolniony. Inżynierowi jednak za długi wydawał się areszt i uciekł z więzienia. Będąc atoli już przy granicy rosyjskiej, czy to ze znaczenia czy w nadziei na nową interwencję rządu swego, oddał się ponownie władzom.

Nowa interwencja Włoch i nowe przyrzeczenia Afganistanu miały jednak ten skutek, że Piperno został dnia 3 czerwca ścięty w więzieniu. Jak stwierdzić można było, rząd afganistański postąpił rzeczywiście niewłaściwie. Gdyby Afganistan leżał nad morzem, jak Kofu, nastąpiłaby ze strony Włoch zapewne nowa ekspedycja karna. W tym wypadku rząd włoski ograniczył się do przedłożenia posłowi afganistańskiemu w Rzymie memorandum, w którym Włochy żądają zadośćuczynienia od rządu afganistańskiego. Poza uroczystym przeproszeniem posła włoskiego w Kabulu i zwrotem zapłaconej „ceny krwi”, zażądał rząd włoski od Afganistanu odszkodowania w wysokości 7.000 funtów szterlingów. Nie wiadomo, jak się zakończy ten ciekawy spór dyplomatyczny pomiędzy temi państwami.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Powrót ministra Sokala.**  
(wp) Minister Sokal wyjechał w dniu wczorajszym z Genewy do Warszawy.

**Senat uchwalił budżet.**  
(wp) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu po referacie senatora Buzka przystąpiono do głosowania nad ustawą budżetową, którą w całości przyjęto.

**Z 12-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego.**  
(wp) Dziś o godz. 4—ej po południu w wielkiej sali Filharmonji odbyło się plenarne posiedzenie końcowe 12-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie.

**Nowe połączenia telegraficzne i telefoniczne.**  
(wp) W urzędzie pocztowym Jażno, powiat Dziwnów i w agencji pocztowej Horodno stolińskie, powiat Stolin, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną. W agencjach pocztowo—telegraficznych Piaseczna koło Zydaczowa, powiat Zydaczów i Wolez kowiec powiat Sniatyn zaprowadzono służbę telefoniczną.

W bieżącym miesiącu zaprowadzono komunikację telefoniczną Warszawa—Baranowice oraz ze Stonimem, Stolpcami, Nowogródkiem, Horodzieją i Nieświeżem przez Baranowice.

Począwszy od 1 lipca b.r. wprowadza się ruch telefoniczny między Warszawą z jednej strony a Berlinem i Frankfurtem nad Odrą z drugiej strony.

Opłata za trzymiutową jednostkę rozmowy zwykłej wynosi w pierwszej relacji 5 fr. złot. 40 c. w drugiej 4 fr. złot. 80 c.

**Nowy klub posełski.**  
(wp) W dniu dzisiejszym nosłowie Karasiewicz, Piotr Miotta, Szymon-Rak Michajłowski i poseł Wołoszyn zakomunikowali marszałkowi, że wystąpił z klubu białoruski go i utworzył nowy klub pod nazwą białorusko-włościańska robotnicza „gromada”.

## TELEGRAMY.

**BENESZ USTĘPUJE?**  
Wiedeń 24.6.1925 r. (aw)  
„Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Pragi, że w tamtejszych kołach oficjalnych utrzymuje się pogłoska o zamierzonym ustąpieniu Benesza.  
Wieksza sesja wywołał artykuł ministra rolnictwa, Hodży, zamieszczony w piśmie „Slovenska Polityka”, w którym autor ostrą atakule politykę zagraniczną Czechosłowacji.

**POWODZENIE OKRĘŻA FRANCUSKIEGO.**  
Paryż, 24 czerwca 1925 (aw)  
Ostatni urzędowy komunikat z placu boju w Maroku obejmuje sprawozdanie z sytuacji na froncie francuskim i na liniach hiszpańskich.  
Według doniesienia komunikatu, na liniach francuskich użyte zostały po raz pierwszy czołgi. Powodzenie, wywołane eksperymentem z tankami,

## Zbrodnicza propaganda komunistów.

# Rozruchy w Chinach przybierają coraz to większe rozmiary.

### Wielkie manifestacje przeciwko cudzoziemcom. Stan wojenny w Pekinie i Shanghaju.

Londyn 24 6. 1925 r. (pat)

Angielska „United Presse” przynosi cały szereg wiadomości o ostatnich zajściach w Chinach.

Według doniesienia agencji angielskiej, w Hong-Kong wybuchł ponownie strajk, który przybrał daleko większe, niż poprzedni, rozmiary. Ostatnio wybuchły rozruchy w Mandżurji, wywołane propagandą komunistyczną. Z głębokiej prowincji Chin nadchodzi stale wiadomości o szerzeniu się propagandy nacjonalistycznej po wsiach i miasteczkach.

W Kantonie odbyły się liczne pochody i wiece, składające się z kilkunastu tysięcy studentów i robotników. Jeden taki olbrzymi

mi pochód skierował się, demonstrując, w dzielnice europejska. Manifestanci ostrzelali domy Europejczyków. Angelsey i francusey marynarze zmuszeni byli do zrobieńia użytku z karabinów maszynowych.

W walce zginął jeden francuski kupiec, czterech Anglików zostało rannych.

W Pekinie i Szanghaju ogłoszono po ostatnich zajściach stan oblężenia.

Londyn 24 6. 1925 r. (pat)

Gabinet angielski zajmował się na wczorajszym posiedzeniu sprawami chińskimi.

Do żadnych ostatecznych decyzji nie doszło.

Paryz 24 6. 1925 r. (aw)

Rząd portugalski z obawy, aby niepokój chiński nie przeniosł się na obszary kolonii portugalskich, wysłał do Makao jeden krążownik.

Londyn 24 6. 1925 r. (pat)

Z Hong-Kongu donoszą o zamknięciu w tym mieście wszystkich banków chińskich w obawie przed zaburzeniami. Wzmocnione warty bronią wejść do banków. Liczne oddziały ochotników patrolują po ulicach miasta. Dzisiaj zastrailkowali współpracownicy wychodzących tu dzienników angielskich, wobec czego dzienniki te ukazały się w bardzo zmniejszonych rozmiarach.

## Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

# „Wyzwolenie” projekt reformy rolnej.

### Śladem bolszewików „Wyzwolenie” dąży do podziału ziemi bez odszkodowania.

Warszawa 24 6. 1925 r. (pat)

Posel Markowicz złożył ślubowanie poselstwu. Posel Markowicz wchodzi na miejsce św. p. posła Sycietowicza (ZLN).

#### ECHA WTORKOWEGO WYSTAPIENIA POSŁA POLAKIEWICZA.

Przed porządkiem dziennym poseł Poniatowski (Wyzwolenie) oświadcza że na poprzednim posiedzeniu Sejmu, podczas nieobecności członków klubu Wyzwolenia, marszałek odesłał wniosek tego klubu, dotyczący sprawy posła Makulskiego do Sejmu marszałkowskiego, choć wniosek ten był skierowany do rządu i domagał się wyjaśnienia od rządu, przypuszczając, iż stało się przez nieporozumienie. Mówca prosi o skierowanie tego wniosku do komisji regulaminowej.

Marszałek wyjaśnia, że takie załatwienie nastąpiło za zgodą całej izby i bez protestu, w nieobecności członków klubu Wyzwolenia. Wobec sprzeciwu podniesionego obecnie przez klub Wyzwolenie, marszałek postanawia sprawę załatwić przez głosowanie, proponując zgodnie z precedensami skierowanie jej do komisji budżetowej.

W głosowaniu wniosek odesłano do komisji budżetowej, poczem izba przystąpiła do projektu ustawy o reformie rolnej.

#### OŚWIADCZENIE P. RADWANA.

Kierownik ministerstwa reform rolnych

p. Radwan oświadczył że po 6-letnim okresie wachania zbliża się chwila rozwiązania zagadnienia reformy rolnej. Jest ona gospodarczą i ekonomiczną koniecznością sprawy.

#### REFORMA ROLNA ATUTEM POLITYCZNYM.

Posel Staniszkis (ZLN) przypomina, że w Polsce na jednym z naczelnych miejsc znajduje się sprawa rolna i temu zagadnieniu nadawano cechy polityczne, stronnictwa starały się wygrać reformę rolną jako atut.

Mówca oświadcza, że klub jego godzi się na przymus wykupna ziemi, domagać się będzie gwarancji, że właściciele otrzymają równowartość majątku, a należności hipoteczne nie ulegną zachwianiu.

Związek ludowo-narodowy, zdając sobie sprawę z tego, że ustawa ta ma ogromne znaczenie uzależnia swoje stanowisko wobec niej od uwzględnienia szeregu poprawek, nadających ustawie charakter praworządności i czynionych ją wykonalną.

#### NIEZADOWOLENIE „WYZWOLENIA”.

Posel Poniatowski (Wyzwolenie) podnosi, że nowa ustawa odznacza się usunięciem na drugi plan zagadnienie małorolnych gospodarstw i wysunięciem na czoło sprawy tworzenia nowych samodzielnych gospodarstw po 25 i więcej ha. w imie uposażenia

tego, który najdrożej zapłaci, bez względu na to, co się stanie z biednymi.

#### BOLSZEWICKA METODA.

Klub mówcy domaga się aby wykonanie reformy rolnej było oparte na jednym razowym przejęciu ziemi. Wykonanie techniczne powinno być w ręku rządu, co zwiaza ze lud z Polska. W końcu mówca oświadcza, że jeżeli sprawa odszkodowań jest przeszkodą w wykonaniu reformy rolnej, to trzeba ją usunąć i reformę wykonać bez odszkodowania. Mówca wnosi o wzięcie za podstawę do dyskusji projektu klubu Wyzwolenia.

#### ZYDZI W REZERWIE.

Posel Sommerstein (koło żydów) oświadcza, że stanowisko jakie zajmie klub żydowski zależeć będzie od tego, jak izba potraktuje poprawki złożone przez koło żydowskie podczas dyskusji szczegółowej.

Na tem przerwano dyskusję nad ustawą odkładając ją do dnia jutrzejszego.

Przyieto następnie 3-ciem czytaniu projekt ustawy, przedłużający po 1-szym lipca br. moc rozporządzenia o lichwie kredytowej. Rozporządzenie to za lichwę uważa pobieranie więcej, niż 24 procent w stosunku rocznym.

Następne posiedzenie, jutro godzina 10.30

przeszło oczekiwania dowództwa francuskiego. Na całym odcinku na północ od Fezu trwają zaciete walki.

Na froncie hiszpańskim jak dotychczas ważniejszych bitew niema, natomiast walki na poszczególnych liniach posiadają niezwykle zaciete charakter. Zaciekłość riffenów zdaje się wzrastać z dnia na dzień.

#### EWAKUACJA OBSZARU RUHR.

Berlin 24 6. 1925 r. (aw)

Naczelné dowództwo okupacyjnych wojsk francuskich w Nadrenji przystąpiło do opracowania planu ewakuacji obszaru Ruhr.

Plan ten przedłożony zostanie po opracowaniu marszałkowi Fochowi do zatwierdzenia. Ewakuacja przygotowana być ma w ten sposób, że ostatni oddział francuski opuści Essen w dniu 16 sierpnia rb.

#### WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA.

z dnia 24 czerwca 1925 r.

#### GOTÓWKA

Dolary 5.18 i pół.

#### DEWIZY.

Holandja 208.80

Praga 15.4325

Szwajcaria 101.10

Włochy 19.35

Londyn 25.3025

Paryz 24.32

Wiedeń 73.205

Tendencja mocniejsza.

#### AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.40—5.35 Bank Handlowy 4.60 Bank dla H. i P. 0.50 Bank Przem. Lwów 0.26 Sole 3.00 Gosławice 1.95 Częstocice 1.65—1.60—1.65 Cukier 2.45—2.55 Firlej 0.37 Węgiel 1.52—1.50—1.55 Nobel 1.60 Cea

gielski 0.35—0.33—0.34 Lipon 0.57—0.59 Modrzeń 3.00—3.25 Norblin 0.79—0.84 Ostrowiec 4.80—5.05—5.00 Parowozy 0.46 Rudzki 1.22—1.30—1.27 Starachowice 1.80 Ursu 1.07 Wulkan 2.00 Zawierecie 10.90—11.00 Zyrardów 7.30—7.50 Borkowski 1.15—1.20 Habermusch 5.90—5.95 Jablkowscy 0.18—0.19 Syndykat 2.45.

Tendencja utrzymana.

#### OSOBISTE.

P. Edward Zajacek dotychczasowy dyrektor Okr. Tow. „Rozwój” w Łodzi został przeniesiony do centralnego Zarządu T—wa w Warszawie, przyczem powierzono mu jednocześnie redakcję tygodnika „Rozwój”.

P. Zajacek, przenosząc się do Warszawy pozostawać będzie nadal w ścisłych stosunkach z Łodzią.

NA MARGINESIE

A.W. czy Ż.B.K.

ALBO

JeSZCZE JEDNA „CHLUBA POLSKA” ZAGRANICĄ.

Pod datą 20 czerwca Polska Agencja Telergaficzna podała następującą depesze z Essen: Dnia 19 b. m. niejaki Berger, który stracił obywatelstwo polskie dlatego, że podczas wojny 1920 r. nie zgłosił się do służby wojskowej ani też wogóle nie rejestrował się, dokonał zamachu na wice-konsula, ponieważ ze strony konsulatu odmówiono mu wydania polskiego paszportu. Stan wicekonsula nie budzi obaw. Sprawca został aresztowany. Berger nazywa się Chaskiel i jest polskim żydem.

Natomiast Agencja Wschodnia (A.W.) uchodząca za półurzędowy organ polskiego rządu, uniżenie pertraktującego z żydowskim przybiciem w rodzaju Luciena, Wolfa i Nachuma i Sokołowa w 3 dni różnieli 22 km. o tym samym zamachu donosi: Berlin 22 czerwca: „Germania” podaje: że w lokalu konsulatu polskiego w Essen dokonano zamachu na wice-konsula Lechowskiego.

Zamachu dokonał Polak; dając do wicekonsula trzy strzały rewolwerowe, przy czym jedna z kul trafiła p. Lechowskiego w brzuch, stan jego jednak poprawił się tak znacznie, że już następnego dnia powrócił do swoich zajęć urzędowych.

Sprawca zamachu bezpośrednio przed użyciem broni odbył konferencję z wice-konsulem w sprawie przywrócenia mu obywatelstwa polskiego, które utracił. Po dokonaniu zamachu usiłował zbiec, schwytano go jednak i oddano w ręce policji.

Nie dziwnym się wcale centrowi „Germanii” nie ustępującemu pod względem nienawiści do Polaków naczyneklejszemu organowi hakatystów pruskich, że żydka pochodzącego zapewne z Kołomyj lub innego polskiego Pacanowa nazywa Polakiem i zamierza zupełnie o powodach utraty przez obywatelstwa polskiego: i nie dziwnym się również i „Republika”-ńskiemu szraibiu „gelesowi”, że podając skwapliwie w „Republice” telegram Agencji Wschodniej zaopatrzył go ogromnym dwulamowym tytułem:

„ZAMACH REWOLWEROWY NA POLSKIEGO WICEKONSULA.

Strzelał Polak, który utracił obywatelstwo”.

bo „Germania” i „Republice” chodzi widać o to, aby Polacy mieli jaknajlepszą sławę zagranicą — ale dziwnym się Agencji

W checi zainteresowania szerszego ogółu społeczeństwa nasza flota wojenna, podaliśmy nieco dotyczących ją szczegółów. Stworzenie floty polskiej — to niełatwe zadanie. Budować trzeba było, poprostu z niczego. Jednakże nasz Departament Morski M. S. Z. zrobił wszystko, co mógł i dziś już mamy podwaliny przyszłej — daj Boże silnej — floty polskiej.

Od Ententy, choć niełatwo to przyszło, dostaliśmy sześć torpedowców niemieckich zremontowanych w Anglii. Nasza dziś one zręcznie polskie nazwy: Mazur, Kaszub, Kujawiak, Ślązak, Podhalanin, Krakowiak i reprezentują w ten sposób wszędzie niemal dzielnice Polski. Mają 400 tonn pojemności, szybkość do 26 węzłów, służą do patrolowania, do ścigania ewentualnego łodzi podwodnych, do wylawiania min pływających.

Skład floty powiększyły wkrótce dwie kanonierki rosyjskie zbudowane dla floty carskiej w Finlandji, zreparowane w stoczni Crichtona w Abo, nazwane: „General Halfer”, „Komendant Piłsudski” dalej 4 „trawle” (to trawle; po angielsku ciągnąć, bo ciągną sieć) do wylawiania min: „Jaskółka”, „Rybłwa”, „Mewa”, „Czajka” — jednostki zakupione z demobilu niemieckiego.

Dalej, wielki transportowiec: „Warta” (3.000 tonn) do przewożenia na większą skalę materiału wojennego, najstarszy i pierwszy jeszcze przed torpedowcami nabyty okręt hydrograficzny: „Pomorzanin” (340 tonn), kupiony w Gdańsku, służący do pomiarów wodnych, kontroli map, zakładania i usuwania „plaw” (znaczkę żeglugaowe na wodzie); 4 monitory, zbudowane przez Stocznię Gdańską („Warszawa”, „Toruń”,

„Piłsk”, „Horodyszczce”) i wreszcie motorówki bojowe, z których 10 kupiono w Czechach, a 12 w Austrii. Tu nadmienić trzeba, że z likwidacji floty austriackiej nie zdolano wydobyć ani jednego statku morskiego.

Flotę polską uzupełnią z czasem dwa monitory, budowane w Krakowie na „Stoczni” Zieleniewskiego. Uzbrojenie stanowią armaty 47 mm, karabiny maszynowe. Dość jeszcze należy kilka hydroplanów i włoskich aparatów lotniczych (w Pucku).

Naukowem przygotowaniem obsługi statków polskich zajmują się: szkoła dla małych w Swieciu, szkoła dla oficerów i kursa radio-telefonji w Toruniu.

Niestety, szkoły te nie są dostatecznie zaopatrzone w potrzebny do nauki materiał. Nie posiadają np. bibliotek fachowych dzieł, kartografji morskiej, mają mało modeli okrętowych do studiów, nie są dostatecznie zaopatrzone w podręczniki, a właściwie nie ma także specjalnego okrętu do służby hydrograficznej. Przedewszystkiem zaś brak łodzi podwodnych. Gdy do tego dodamy słabe uposażenie naszych marynarzy i brak mieszkańcowa na wybrzeżu bałtyckim, bić trzeba na alarm i budzić z uspienia poczucia samoobrony narodowej.

Zaniedbanie w chwili obecnej zemścić się może srodze w przyszłości, nie należy więc zakładać rak a zdobyć na ofiary dla wzmocnienia floty, które konieczne jest dla zagwarantowania nam całości ojezyny i zapewnienia jej rozwoju gospodarczego. Wskrzesać nam trzeba matre tradycje Zygmunta Augusta i Władysława IV, którzy rozumieeli w czem leży trwałość naszej potęgi państwowej.

Wschodniej, że dotychczas — choć (jak widać) obrzezana — nie zmieniła nazwy swej na wiceci jej pasująca np. Ż. B. K., (żydowskie Biuro Korespondencyjne). W.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

CENNE WYKOPALISKA.

(k) W lasach sadowskich, własności p. hr. Bogdana Szembeka z Wysocka Wielkiego, w Poznańskim znajdują się w kilku miejscach niskie, ledwo widoczne wzniesienia, pokrywające bruki kamienne. Hr. Szembek, domyślając się w pagórkach tych kurhanów przedhistorycznych, zaprosił do zbadania ich prof. Kostrzewskiego z Poznania,

który stwierdził, że mamy tu do czynienia z mogiłami ciałopalniami z młodszej epoki rzymskiej (III-IV w. po Chr.). Zbadanie dwóch kurhanów dostarczyło ciekawych zabytków (m. in. ułamków naczyń na kole toczonych, pochodzenia nadezarnomorskiego, broni żelaznej, paciorków szklanych i ozdób złotych z cienkiego drutu). W pobliżu jednego z kurhanów odkryto groby płaskie, popielnicowe z tego samego czasu z dużą ilością broni żelaznej (miecz, szczałki tarczy, grotty oszczepów i dzirytów), narzędziami jak nożyce, szwidło, siekiera, szczałkami stopionych naczyń szklanych i ozdobami, jak orzebieńnię kościane, wisioriki, zasuszone z drutu złotego. Wszystkie te zabytki ofiarował p. hr. Szembek działowi przedhistorycznemu Muzeum Wielkopolskiego.

GUY DE MAUPASSANT.

Chali.

Ostatecznie jednak ukończyłem swe prace i trzeba mi było wracać. Zwlekałem z postanowieniem, powstrzymywany przywiązaniem do mej małej przyjaciółki. Wreszcie jednak uczynić to musiałem.

Książę, zropaczony, urządzał nowe polowania nowe walki zapaśników; po dwutygodniowych przyjemnościach tego rodzaju oświadczyłem mu jednak, że dłużej zostać nie mogę i musiał mi wrócić swobodę.

Pozegnanie z Chali było rozdzierające. Plakała kładąc się na mnie, z głową na mej piersi, cała wstrząsana łkaniem. Nie wiedziałem, jak ją pocieszyć, bo pocałunki moje na nic się zdały.

Nagle strzeliła mi myśl do głowy i wstawszy, przyniosłem pudełko z muszelek i wsunąłem jej do rąk.

— To dla ciebie. Będzie już twojem.

Po raz pierwszy od długiego czasu zobaczyłem wtedy jej uśmiech. Twarzyczka małej rozjaśniła się radością wewnętrzną, głęboką, wywołaną nagłem urzeczywistnieniem się marzeń nieprawdopodobnych.

I uściaskała mnie gwałtownie.

Mimo to plakała strasznie w chwili rozstania.

Pocałunkami ojcowskimi i ciastkami obdarzyłem resztę mych kobietek i wyjechałem.

II

Dwa lata upłynęły, gdy nieobliczalność służby na okręcie znów mnie przywiodła do Bombay'u. Skutkiem okoliczności nieprzewidzianych znów, miał

powierzono mi się, do której nadawałem się więcej, niż ktobądź inny, dzięki znajomości kraju i języka.

Ukończyłem roboty możliwie najszybciej, a mając przed sobą jeszcze trzy miesiące, postanowiłem odwiedzić mego przyjaciela, króla Ganhary, i moją kochaną żonczkę, Chali, która zapewne musiała się mocno zmienić.

Radza Muddan przyjął mnie objawami radości bezgranicznej. Musiałem patrzeć na zamordowanie się trzech gladiatorów i w ciągu pierwszego dnia pobytu nie pozostawił mi ani minuty swobody.

Nakoniec wieczorem, pozostawszy na chwilę sam, kazałem przywołać Haribadadę i po całym szeregu pytań, mających zmylić jego doinyślność, zagadnąłem:

— A nie wiesz przypadkiem, co stało się z małą Chali, którą mi ongi podarował Radza?

Tamtem przybrał minę smutną, zakłopotaną i z widocznym przymusem odparł:

— Lepiej o niej nie mówić!  
— A to czemu? Była miłutką kobietką.  
— Zmieniła się na niekorzyść, proszę pana.  
— Jakto? Chali? Cóż z nią się stało? Gdzie ona?

— Powiem tyle, że skończyła źle.  
— Skończyła źle? Czy umarła?

— Tak, proszę pana. Dopuściła się czynu haniebnego.

Byłem mocno wzruszony, czułem jak mi serce bije a trwoga ścisła pierś.

Podjąłem:

— Czynu haniebnego? Cóż ona zrobiła? Co się z nią stało

Coraz bardziej zakłopotany, mruknął:  
— Lepiej by pan nie pytał.

— Chcę jednak wiedzieć.

— Kradła.

— Co, Chali? Kogóż ona okradła?

— Pana.

— Mnie?

— Tak, w dzień odjazdu skradła panu pudełeczko przesłane panu przez księcia. Zobaczono je w jej rękach.

— Jakie pudełeczko?

— Z muszelek.

— Ależ ja jej sam dałem to pudełeczko. Indus podniósł oczy ostupiałe i odparł:

— Tak, ona przysięgała, na wszystkie świętości przysięgała, że otrzymała je od pana. Ale nie wierzo no, by pan miał ofiarować niewolnicy podarek króla i Radza kazał ją ukarać.

— Jakto ukarać? Cóż jej zrobiono?

— Wrzucono ją do wora, proszę pana, i z tego okna z tego właśnie okna ciśnięto do jeziora bo w tym pokoju popełniła kradzież.

Uczulem, że serce moje przeszywa ból najśrodszy, jakiego kiedykolwiek doznałem i dałem znak Haribadadzie, by się oddali; nie chciałem, aby widział mnie płaczącego.

I noc całą spędziłem na galerji, zawieszonej nad jeziorem, na galerji, gdzie tak często trzymałem był na kolanach nieszczęsne dziecko.

I myślałem, że szkielet tego ślicznego ciastka jest tam podę mną, w worze płótnianym, zawiązanym sznurem, w głębi wód czarnych, na które kiedyś spoglądaliśmy razem z galerji.

Nazajutrz wyjechałem mimo próśb i gwałtownego żalu księcia.

I zdaje mi się teraz, że nigdy nie kochałem żadnej kobiety, prócz Chali.

KONING.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Koniec „atamana Marusi”.

KOBIETA — POWSTANIEC ZAMORDOWANA PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

W Kijowie ogłoszono wyrok trybunału rewolucyjnego w sprawie głośnej na całą Ukrainę kobiety-atamana Marusi oraz 25 członków oddziału powstańczego przez nią zorganizowanego. Walczyła ona na czele zbrojnej szajki z bolszewikami w ciągu kilku lat.

Marusia była z początku ochotniczką w armii Petlury, później zebrała własny oddział, na czele którego dokonywała cudów waleczności. Piękna i odważna, uwielbiana przez żołnierzy, którzy za nią skoczyli w ogień, cieszyła się nadto, poparciem ludności. Chłopi zawsze donosili jej dokładnie o ruchach wojsk czerwonych, umożliwiając w ten sposób niespodziane, błyskawiczne napady. Rozbitemu wrogowi nie dawano pardonu. Marusia sama wydawała wyroki na pojmanych czekistów, sama też je wykonywała.

Jak stwierdzono w toku rozprawy, tajemnicza Marusia „kobieta — diabeł” — jak ją nazywali bolszewicy — była żoną pułkownika ukraińskiego Iwana Trejka, który od roku 1922 prowadził zaciętą walkę zbrojną z najeźdźcami moskiewskimi.

Po klęsce Trejko uciekł do Polski, dalszej walki jednak nie zanęchał, gdyż po pewnym czasie znów wyłonił się na Ukrainie, gdzie organizuje zbrojne siły przeciw bolszewikom.

Z początkiem roku 1924 Trejko na czele swych oddziałów otacza Kijów i nawet

ogłasza odrodzenie niezależnej republiki ukraińskiej. Bolszewicy zgromadzili przeciw niemu znaczne siły wojskowe i po zaciętych bojach rozbili powstańców. Sam Trejko znów zbiegł do Polski, gdzie — jak twierdzi akt oskarżenia — przebywa dotychczas zdoławszy ukryć swe właściwe nazwisko, a na czele armii powstańczej stanęła jego żona pod nazwiskiem „atamana Marusi”, która kontynuowała walkę aż do maja r. ub., wreszcie ze sztabem 25 pomocników wzięto ją do niewoli bolszewickiej.

Na rozprawie bohaterska Marusia oświadczyła, że od swego ideału obalenia najeźdźców moskiewskich niema zamiaru odstąpić, jakkolwiek los miałby ją spotkać.

Marusie i 8 jej głównych pomocników skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, bez zastosowania amnestii, 13 podsądnych skazano na długoletnie więzienie, a 5 osób uwolniono.

Wyrok został wykonany tego samego dnia. Miejsce pogrzebania ofiar zatajono, gdyż rząd sowiecki obawia się, że grób „ukraińskiej Joanny d'Arc” i jej towarzyszy stałby się celem masowych pielgrzymek ludu, który Marusie ceni jak bohaterkę.

Skazana przyjęła wyrok spokojnie i bez śladu leku poszła na miejsce stracenia. Na Ukrainie momentalnie wyrosła legenda o bohaterskiej Marusi, a dumki ludowe, ulotki i proklamacje wzywają bołowników wolności do pomśzczenia jej śmierci.

nie z nim zwalczać liberalów Bratiano.

Rakowski organizował pierwszy w Bukareszcie związek robotniczy, gdy zaś w roku 1906 jeden z członków tego związku dokonał zamachu na Bratiano, Rakowski został wydalony z Rumunii i pozbawiony obywatelstwa. Udał on się do Konstantynopola gdzie oddaje się wyłącznie życiu prywatnemu, a głównie sprawom sercowym, zeniąc się kilka krotknie, przy czem jednakoże nie rozwodzi się nigdy z poprzednimi żonami.

Gdy Marghiloman objął władzę w Rumunii, Rakowski powrócił do Bukaresztu i został amnestjowany. Odtąd staje się on gorącym patriotą rumuńskim i w roku 1912 z powodu 110-letnia rocznicy przyłączenia Besarabji do Rosji, wygłasza przemówienie, w którym ostro napada na Rosję i wyraża jej pięściami. Podczas wielkiej wojny Rakowski za szpiegostwo na rzecz Austrii został uwięziony przez władzę wojskową rumuńską i osadzony w więzieniu w Jasach, skąd zwolnili go bolszewicy w 1918 r.

Od tej pory zaczyna się jego karjera sowiecka, przy czem zależnie od okoliczności Rakowski reprezentuje to Ukrainę, to Rosję sowiecką, to znowu Ukrainę, to cały związek sowiecki, zawsze jednakże występując krańcowo wrogo jak przeciwko obu swym poprzednim ojczyznom, tak i przeciwko Austrii, której agentem płatnym był on przez czas dłuższy.

## Pielgrzymki w Rzymie.

(§) Od początku roku jubileuszowego do końca maja przybyło do Rzymu przeszło 350.000 pielgrzymów w czem: 26.000 Francuzów, 24.000 Niemców, 6.000 Anglików, 7.000 Polaków, 4.600 Jugosłowian, 3.900 Hiszpanów, 2380 Portugalczyków, 5.000 północno-Amerykanów, 3.000 Węgrów, 2.600 Austriaków, 2.300 Skandynawów, 3.400 Belgów, 1980 Szwajcarów; i około 250.000 Włochów.

Liczby te dotyczą tylko zorganizowanych pielgrzymek; dodać jednak do nich należy co najmniej dwa razy tyle osób, które nie brały udziału w pielgrzymkach, a przybyły prywatnie do Rzymu.

## Odroczenie soboru powszechnego.

(§) Sobór ekumeniczny, którego zwolnienie projektowano na rok 1925, jako ciąg dalszy soboru z roku 1870 przerwano go zdobywaniem Rzymu, został odroczony na czas od roku 1927—1930. Przyczyna leży w trudności znalezienia względnie zbudowanego dostatecznie dużej sali obrad, w której mogłoby się swobodnie pomieścić 3000 biskupów. Wiele trudności następcza również sprawa mieszkan dla biskupów i ich otoczenia. Poza to uważa Watykan, że położenie międzynarodowe jest zbyt niepewne, by można tak wielką liczbę pralatów i księży kościoła narazie na trudny i niebezpieczny i niepewności nie raz kilkumiesięcznej podróży.

## Największy dzwon w Europie.

(§) 24-go maja, to jest w dziesiątą rocznicę zwycięstwa przez Włochy udziału w wojnie światowej, na jednej z wysokich wież starożytnego zamku Rovereto zawieszono monumentalny dzwon „Dzwon Poległych” w wojnie światowej. Uroczystość ta odbyła się w obecności włoskiej królowej matki, licznych osobistości urzędowych i delegacji.

Dzwon ten jest największym w Europie. Waży on 110 centnarów, a wysokość jego wynosi 2 m. 58 cm., szerokość zaś 2 m. 55 cm. Zewnątrz biegnie dookoła fryza upamiętniająca wydarzenia wojny światowej, wykonana przez rzeźbiarza Etienne Zuech. Ponadto na dzwonie tym wyrwto „złote myśli” specjalnie napisane przez różnych mężów stanu, lub też wielkich wodzów armii sprzymierzonych z Fochem oczywiście na czele.

Historja tego „Dzwonu Poległych” jest prosta i wzruszająca. Oto pewien młody ksiądz, który kształcił się w seminarjum w Rovereto, prześladowany przez rząd austriacki z powodu swoich uczuć patriotycznych znalazłszy się w maju 1921 r. w Mediolanie w pobliżu Triumfalnego Łuku Pokoju, usłyszał wczoraz, że zachodzą słońca.

## Przedstawiciele władzy sowieckiej.

OLBRZYMI PROCES SZAJKI ZBRODNIARZY — KOMUNISTÓW.

W Odessie, w sądzie gubernialnym, już od kilku dni toczy się głośny na całą Sowdepkę proces szajki zbrodniarzy i komunistów, którzy przez dłuższy czas dzierżyli całą władzę administracyjną w obszernym obwodzie chersońskim. Wszelkiego rodzaju zbrodnie i nadużycia służbowe, gwałty, wymuszenia i łapownictwo, najpotworniejsze prowokacje i oszustwa — słowem wszelkie charakterystyczne cechy znalazły w procesie chersońskim najlaskawszy wyraz.

Nawet prasa sowiecka, do wszyskłego przyzwyczajona, a szczególnie pobłażliwa w wypadkach, gdy na ławie oskarżonych siedzą „partyni działacze”, tym razem z przerażeniem przytacza szczegóły aktu oskarżenia, stwierdzając przytem, że gangrena rozkładu obłeta została „znaczną część (czy tylko część?) aparatu administracyjnego w państwie robotniczo-włoskim”.

Główna figura procesu jest naczelnik administracji w guberni Chersońskiej „zasłużony komunist” Safranów. Obejmując to stanowisko, postanowił Safranów wykorzystywać swe szerokie prerogatywy w całej pełni. W tym celu zorganizował ze wszyskłych przedstawicieli władzy, mających jakakolwiek styczność z ludnością, bandę zbrodniacza, która wszelkie występki popełniała wspólnymi siłami, systematycznie, wedle z góry ułożonego planu...

Dość powiedzieć, że w akcie oskarżenia przeciw szajce Safranowa prokuratora sowiecka musiała przytoczyć niemal wszys-

tkie przewidziane w kodeksie karnym paragrafy...

Masowe sprzeniewierzenia, kradzieże, włamania, gwałcenie kobiet, streczeństwo, fałszowanie dokumentów, wypędzanie urzędników „nieprawomyślnych” (t. j. opierających się chuciom swych przełożonych), torturowanie więźniów, samowolne pobieranie podatków, wszelkiego rodzaju oszustwa, łapownictwo na wielką skalę, prześladowania uczelnych robotników i t. d.

Razem z Safranowem na ławie oskarżonych zasiadli naczelnicy różnych działów administracji gubernialnej — komunisty: Ditmar, Kupcow, Feofanów, Nachanów, inspektor Wasiliew, naczelny kontroler Koczerski, dowódcy milicji Dorman, Misziń, Szeredczenski, Liaszczenko, Indelson i mnóstwo innych dygnitarzy.

Bardzo ciekawa figura jest oskarżony Tituszkin, naczelnik wydziału oświatowego. Tituszkin miał wydawać zezwolenia na organizację gmin religijnych, otwieranie domów Bożych, wreszcie był zarządcą majątków cerkiewnych. Majątek te oczywiście sprzeniewierzył, a za otwarcie cerkwi wzd. synagogi brał łapówki in natura, żądając — wedle brzmienia aktu oskarżenia — „części niewieściej” (!).

Obraz tego potwornego klebowiska wszelkich zbrodni — zaiste bezprzykładny w swej okropności. Proces budzi oczywiście ogólne zainteresowanie. Wyrok oczekiwany jest za kilka dni.

## Życiorys bolszewickiego męża stanu.

Ta znana na okoliczność, że komuniści bułgarscy zajmują wysokie stanowiska w hierarchji sowieckiej i wywierają duży wpływ na plany polityczne Rosji sowieckiej, skłoniła władze bułgarskie do zgromadzenia ścisłych danych biograficznych o tych osobach. Do obecnej chwili zebrano ścisłe dane o Rakowskim, ostatnio pełniącym funkcje przedstawiciela dyplomatycznego sowieców w Londynie, a poprzednio przewodniczącego rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej.

Z danych tych wynika, że Rakowski pochodzi z bogatej rodziny bułgarskiej która niegdyś zamieszkiwała w okręgu burgaskim. Prawdziwe jego nazwisko jest Stanczow, a pseudonim Rakowskiego przybrał on, jako pseudonim literacki, pragnąc naśladować swojego wuja, noszącego to nazwisko

znanego działacza i patriotę z epoki odrodzenia Bułgarii.

Młodość spędził Rakowski—Stanczow w Warszawie, gdzie zajmował się publicystyką i między innymi napisał książkę, skierowaną przeciwko dyplomacji rosyjskiej, pod tytułem „Rosja na wschodzie”. W książce tej Rakowski wypowiada się jako gorący patriota bułgarski i wróg Rosji i Serbji.

Z Warmy Rakowski przeniósł się do Rumunii, gdzie w okolicach Constanzy posiada on i obecnie niewielki folwark. Tu, przymuje on obywatelstwo rumuńskie, jest najpierw lekarzem powiatowym, a później radcą okręgowym Constanzy.

Będąc wówczas krańcowym socjalistą potrafił on jednakże zbliżyć się do konserwatywy Marghilomana, przewodcy partji konserwatywnej i współ-

dźwięk dzwonów kościelnych. I pomyślał on wówczas, że byłoby rzeczą piękna, gdyby ufundowano dzwon, głoszący chwałę poległych w wojnie światowej — wszystkich poległych, nie zaś wyłącznie Włochów. Ksiądz ten zwrócił się w tej sprawie do rządu przymierzonych, które dały odpowiedź przychylną. Włochy, Francja, Belgia i Czechosłowacja ofiarowały część zdobytych dział na odlew tego dzwonu, a ze wszystkich niemal krajów, nawet z Persji nadesłano ofiarę pieniężną.

„Dzwon Poległych” rozbrzmiewać więc będzie każdego wieczoru w dolinie Roveretto po wydzwonieniu „Anioł Pański” przez 1 minutę, a w rocznicę najkrwawszych bitew dzwonić on będzie przez 5 minut. Różne rządy — prawdopodobnie i rząd polski — ustanowiły oficjalne daty tych bitew. Dla Włoch dzwon ten rozbrzmiewać będzie wieczorem 4 listopada, dla Francji — 11 września, dla Anglii — 29 października, dla Belgii — 22 października, dla Czechów — 15 czerwca, dla Stanów Zjednoczonych 30 maja. Dla Polski powinieliśmy rozbrzmiewać na cześć naszych poległych w dniu 15 sierpnia. (Bitwa pod Warszawą).

U stóp tego dzwonu umieszczony będzie wkrótce aparat radiotelegraficzny, który roznosić będzie jego dźwięki po całym świecie.

—o—

## Niezwykły proces o obrazę czi.

Oskarżonych broni 22 adwokatów.

(k) Przed Sadem Powiatowym pod przewodnictwem p. sędziego Kochlera odbył się 23 bm. proces o obrazę wytoczony w drodze prywatnej przez dyr. Opieńskiego pp. mec. dr. Hanaszowi i prof. Mavęrowi z powodu obrazę.

Obrazy dopuścić się mieli wymienieni ogłoszeniem w „Przeglądzie Porannym” jednostronnego protokołu w zatargu honorowym między kompozytorem Mieczysławem Żółkowskim a dyr. H. Opieńskim. Rozprawa toczyła się przy przepelnionym audytoryjum, w którym zajęło miejsce wiele wybitnych osób z towarzysztwa poznańskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoznał swoje przemówienie zastępca oskarżyciela mec. dr. Nowosielski. W dłuższym przemówieniu p. mec. Nowosielski potwierdził oskarżenie, dowodząc karalności postępowania oskarżonych, które miało wpłynąć bardzo ujemnie na opinię p. Opieńskiego tak w kraju jak i zagranicą. W końcu swojego przemówienia p. dr. Nowosielski zażądał ukarania oskarżonych za obrazę, pozostawiając wysokość wymiaru kary do uznania sądu.

Po przemówieniu oskarżyciela prywatnego zabrali głos obrońcy pp.: prof. Mavęra i dra Hanasza. Do przeprowadzenia dowodu prawdy mającego orzec o kwalifikacjach muzykologicznych sąd nie dopuścił. Rozprawa trwa w dalszym ciągu i budzi powszechną sensację.

Obrońcy pp. Mavęra i Hanasza podjęto się 22 adwokatów poznańskich.

Przewodniczący p. Kochler ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonych.

—o—

## Proces przeciwko konsulowi polskiemu w Tyflisie.

19 czerwca b. r. rozpoczął się w wojennym kolegium najwyższego sądu sowieckich socjalistycznych repub. proces przeciw polsk. kons. w Tyflisie Laszkiewiczowi, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Rozprawie przewodniczył Ulrych, jako państwowy oskarżyciel występuje specjalista do spraw wojskowych Kuźmin, jako obrońca Room.

Na ławie oskarżonych zasiada sam jeden konsul Laszkiewicz, pomimo że akt oskarżenia też szeregi innych osób. Jak się dowiadujemy, osoby te zostały w części albo repatriowane do Polski, albo wymienione za innych przestępców sowieckich do Polski. Stanowi to słaby punkt sprawy, gdyż całą winę nieobecnych przerzucono bezceremonialnie na Laszkiewicza. Laszkiewicz zachowuje się spokojnie i z godnością.

Jak wiadomo, konsul Laszkiewicz jechał wraz z księdzem Usassem na wymianę za Bagińskiego i Wiczorkiewicza. Niestety, do wymiany ze znanych powodów nie doszło. Proces antykatolicki przeciw ks. Usasowi odbył się już w Petersburgu, zakończony wyrokiem, skazującym ks. Usassa na 6 lat więzienia. Obecnie odbywa się druga część zamsty

sowieców za Bagińskiego i Wiczorkiewicza.

Laszkiewicz oskarżony jest o przestępstwo z par. 60 kodeksu karnego gruzińskiego, gdyż rzekome przestępstwo miało być dokonane w Gruzji, w Tyflisie. Laszkiewiczowi grozi kara śmierci przez rozstrzelanie.

Na sali rozpraw są obecni przedstawiciele poselstwa polskiego w Moskwie i innych przedstawicieli dyplomatycznych. W korpusie dyplomatycznym panuje powszechne oburzenie z powodu postępowania sowieców, nei szanujących godności placówek państw zagranicznych.

Na wstępie rozprawy prokurator odczytał akt oskarżenia, oraz życiorys oskarżonego. Laszkiewicz ukończył wydział prawny w Tyflisie. Podczas wojny pełnił funkcje audytora wojskowego. Później służył w sądowych instytucjach republiki Asserhejdżanu, w roku 1921 pracował w konsulacie polskim w Tyflisie, zastępując przedstawicielstwo Polski. Po zagarnięciu Gruzji przez bolszewików wystąpił z podaniem opeji na rzecz Polski.

Akt oskarżenia zarzuca konsulowi Laszkiewiczowi, że podczas urzędowania w konsulacie otaczał się osobami, pracującymi w wojskowych instytucjach sowieckich, córki zaś jego, obecnie znajdujące się w Polsce, pracowały w tym czasie w sowieckich urzędach wojskowych, skąd miały przynosić ojcowi materiał informacyjny. Akt oskarżenia przedstawia Laszkiewicza jako największego dotychczas kierownika placówki szpiegowskiej, porozumiewającego się dla swoich celów z generałami, inżynierami, szlachciami itd.

Oczywiście podczas procesu już w pierwszym dniu prokurator Kuźmin napadł na poselstwo polskie, oświadczając, że dokumenty, zdobyte przez Laszkiewicza były przewożone przez kurjerów dyplomatycznych. Rozprawę rozpisano na kilka dni.

—o—

## Przemysł i handel.

### Prawda musiała zwyciężyć.

(—) Doniosły krok Anglii w sprawie reformy finansowej, o której komunikuje nam p. M. S. Godlewski w „Tygodniku Handlowym”, jest faktem i dla nas niezmiernie wagi, gdyż może i nasze sfery miarodajne, tak jak i Anglija, dojść nareszcie do przekonania, że wymagań życia nie zdławi się do szczytów rozmiarów kursującego pieniądza, bo życie rozsądzi cały istniejący system finansowy, i przystąpi do jaknajrychlejszego zaspokojenia braku środków obrotowych, co jest nie tylko powodem wszelkich naszych niedomagań gospodarczych, ale i rozsądnikiem jaknajgorszych instynktów.

Okres gnębienia społeczeństwa brakiem środków obrotowych musi możliwie najprędzej się skończyć i czynnik hamujący pracę, jaki występuje przy braku pieniądza w obrocie, przy produkcji rzeczy użytecznych dla człowieka, musi być zupełnie usunięty, gdyż każdy naród ma możliwość uruchomienia swych skarbow naturalnych dla swego dobrobytu, bez potrzeby uciekania się wysoko oprocentowanych obcych pożyczek.

Opinie tego rodzaju już od roku są zamieszczone na łamach rozmaitych pism oraz w listów otwartych do Pana Ministra Skarbu Władysława Grabskiego, niestety jednak głosy te nie były brane pod uwagę. Obecnie głos prezesa Bank of England p. Normana może nareszcie przemówić do przekonania i naszym teoretykom — ekonomistom i finansistom, tak że w krótkim czasie powinno nastąpić uzgodnienie teorii z życiem praktycznym.

Wprowadzenie pomocniczych środków obrotowych w możliwie najkrótszym czasie jest dla nas kwestją być czy nie być, i absolutnie nie potrzebujemy obawiać się zamętu i tej dewaluacji jaka była przy marce polskiej jeżeli uprzytomnimy sobie, że zasadniczą kwestją nie jest to w jakiej formie t. j. czy banknotami Banku Emisyjnego, czy czekami, czy też jakimiś bonami) my się wzajemnie rozplacamy, a zasadniczą kwestją jest to w jakiej formie my wzajemnie rozliczamy się, a mianowicie jeżeli w rozrachunkach staniemy na gruncie stałego międzynarodowego miernika t. j. złota i będziemy wydawali zobowiązania w tym że stałym mierniku, t. j. wszelkie środki obrotowe, któremi będziemy posługiwali się przy wzajemnem rozplacaniu się będą miały kurs stały. Będzie to troską całego społeczeństwa, a nie instytucji emisyjnej ani też Ministra Skarbu jak to ma miejsce dzisiaj. Wiadomem jest, że środków obrotowych nie może być więcej jak zobowiązań, na podstawie których te środki zostały wypuszczone, a zatem wobec tego, że wszelkie zobowiązania byłoby określone w samej wartości, przeto spadek wartości środków obrotowych narażoby ogół na straty.

Jeżeli zatem w celu oparcia się w rozrachun-

kach, na gruncie stałego miernika — złota, ambicje nasze nie pozwalają nam przy obligowaniu się w złotych robić zastrzeżenia, że w złocie to możemy tak jak w Anglii doprowadzić złotego do parytetu złota t. j. wycofać z obiegu taką ilość banknotów aby pozostała ilość całkowicie była pokryta złotem i walutami obcymi, natomiast do obrotu wprowadzić dostateczną ilość pomocniczych środków obrotowych (najlepiej w formie czeków Banku Gospodarstwa Krajowego jako instytucji powołanej do regulowania życia gospodarczego w kraju). Wtedy nasz złoty jako reprezentant rzeczywistego złota będzie tym stałym miernikiem bez zastrzeżeń w złocie.

Wiadomym jest nam amerykański system czekowy — bank na siebie jak np. Americ Express Company i ten to system z pewnym rozszerzeniem go, w formie czeku rozrachunkowego (a nie wymiennego t. j. bez konieczności wymiennego na banknoty Banku Polskiego) byłoby u nas bardzo wskazany.

Być może, że wprowadzenie tej reformy nie da nam jeszcze możności, tak jak w Anglii uruchomienia kredytu bezprocentowego, w każdym jednak razie pozwoli nam uchronić kredyt bardzo tanio i obficie, a to jedyna droga mogąca uzdrowić nasze stosunki gospodarcze.

Piotr Włodarski.

## PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1926.

(—) Wcześniej niż w latach ubiegłych przystąpiło Ministerstwo Skarbu do rozpoczęcia prac mających na celu przygotowanie preliminarza budżetowego na 1926 r.

W styczniu b. r. ustalono terminy opracowania projektów preliminarzy budżetowych przez wszystkie władze państwowe oraz wskazano ogólne zasady ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1926.

Wówczas ustalony został 1 lipca 1925 r. jako termin, w którym projekty preliminarzy opracowane przez poszczególne władze dostarczone być mają za pośrednictwem Władz Centralnych Ministerstwa Skarbu. Obecnie pojawiło się zarządzenie Ministerstwa Skarbu, zawierające rozwinięcie ogólnych zasad obowiązujących przy opracowaniu preliminarza budżetowego na rok 1926, który przedłożony będzie przez Rząd Sejmowi w terminie 1 października 1925 r. przewidzianym postanowieniami Konstytucji.

Jako naczelną zasadę, obowiązującą przy układaniu preliminarza budżetowego: postawiono konieczność utrzymania równowagi budżetowej i ograniczenia w tym celu wydatków państwowych do wysokości kwoty spodziewanych dochodów. Przewidując wpływ dochodów państwowych w r. 1926 w wysokości preliminarzowej na 1925 r. — jako granicę sumy wydatków na rok 1926, przewidywano kwotę wydatków państwowych, preliminarzowa na rok 1925.

Ważnym środkiem do zapewnienia równowagi budżetowej w gospodarce państwowej na rok 1926 ma być obok zasady oszczędności w preliminarzowaniu wydatków stosowana jaknajdalej posunięta ostrożność przy ocenie przewidywanych w roku 1926 dochodów państwowych, z drugiej zaś strony wyzyskanie w jaknajszerszym zakresie wszystkich źródeł dochodów.

Uposażenie funkcjonariuszów państwowych preliminarzowane ma być przy różniwej 0,38, przyczem do obliczonej kwoty uposażenia dodany będzie ryczałtowy procent, uwzględniający ewentualną zmianę uposażeń, wynikającą z zastosowania przepisów obowiązujących w ustawach uposażeniowych, względnie w przeprowadzonych w roku 1926 zmian w systemie uposażeń.

Formalny układ preliminarza budżetowego na rok 1926 nie ulega w porównaniu z poprzednim preliminarzem zmianom z wyjątkiem zmian, wprowadzonych do poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1925 przez Sejm i Senat.

Ponieważ okres budżetowy 1924 r. był już okresem uregulowanej gospodarki budżetowej operującej się na ustabilizowanej walucie, wszystkie kwoty preliminarza na rok 1926 będą mogły być porównane z kwotami zamknięcia kasowych na rok 1924, co w związku z budżetem na rok 1925 stanowić będzie materiał do oceny preliminarzowych na rok 1926 kredytów bardziej wszechstronnych, niż przy ustalaniu preliminarzy budżetowych w ubiegłych okresach.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu po dacie wreszcie kursy walut zagranicznych z pierwszej połowy maja r. b. jako podstawie do obliczania wydatków zagranicznych w roku 1926.

## ZYGZAKI

### Nowa moda.

Jedno bóstwo ma kobieta  
Czy to stara, czy też młoda  
Które sobie bardzo ceni.  
A tym bóstwem to jest moda.

Pilnie pełnia więc kobiet  
Co im bóstwo to rozkaże:  
Czy mieć suknie za kolana.  
Czy malować sobie twarze.

Teraz znowu, w Ameryce  
Taki dziwny prad panuje.  
Ze miast pończoch tam kobieta.  
Farba nogi swe maluje.

Gdy tak pójdzie jeszcze dale  
Nasze żony i bogdanki.  
Zamiast sukni na swem ciele.  
Beda nosić malowanki.

F.

## KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 25 czerwca Prosperą w.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

### — Widowiska.

Teatr Miejski „Lampka oliwna”

LETNI „Hrabina Niemok”

„Popularny w ogródku „Scala”.

„Wściekły lotnik”

Kino Luna „Nieszczęśliwe kobiety”

„ Czary „Tajemnica księżny Farinowej”  
Lekcja miłości.

„ Casino „Świat bez kobiet”

„ Reduta „Gosta Berling”

„ Odeon „Gdy się wał trony” 2 serje

„ Grand-Kino „Sobowótór lorda”

„ Spółdzielni Frac. Państwowych

„ Drugie małżeństwo księżny Demidow”

„ Dom Ludowy „Syn szatana”.

„ Resursa „Córka dwóch światów”

„ Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 serje

„ BELE — VUE „Miłość przez ogień i krew”

„ Miejski Kinematograf Oświatowy  
dla dzieci „Wzięcie na dnie morskiem”  
dla dorosłych „Poszukiwacze przygód”

## Wiadomości bieżące

— Absolwentki gimnazjum żeńskiego  
Cecylii Waszczyńskiej (Zielona 15)

Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące abiturientki:

Durczynówna Helena, Falkensteinówna  
Roma, Flajszerówna Salomea, Grodzicka Fe-  
licja, Hużańska Eugenia, Kalmanowiczówna  
Hanna, Kozulska Irena, Majorowiczówna Ja-  
nina, Merklejówna Anna, Merklejówna  
Maria, Olczykówna Maria, Orbachówna Ha-  
lina, Posiłówna Rozalia, Prybówna Helena,  
Rogozińska Estera, Snopkowska Monika,  
Steinberżanka Hanna, Szanawska Janina,  
Szafrąńska Janina, Urbachówna Teofila, Wa-  
silewska Irena, Wicińska Janina, Wróblewska  
Mirosława, Zaidenszwarcówna Zofia.

— Z Wydziału Opieki Społecznej.

Od dnia 1-go lipca r. b., z powodu feryj  
letnich, przyjęcia w Miejskim Patronacie Pra-  
wnym Wydziału Opieki Społecznej odbywać  
się będą w poniedziałki, środy i piątki każ-  
dego tygodnia w czasie od godz. 9-ej rano do  
1-ej popoł.

— Z Ligi Morskiej i Rzecznej.

Dziś t. j. w czwartek (25 bm.) o godz. 8 wiecz.  
w lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej, Oddział w Łodzi  
(ul. Piotrkowska 92) odbędzie się zebranie informa-  
cyjne dla biorących udział w wycieczce jutrzejszej  
na nasze wybrzeże.

W wycieczce na koszt Zarządu Ligi M. i Rz.

## Z posiedzenia Zarządu Kasy Chorych.

We wtorek, dnia 23 czerwca r.b. odbyło się  
pod przewodnictwem p. Kalużyńskiego zwyczajne  
tygodniowe posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m.  
Łodzi.

Na pierwszy plan w obradach wysunęło się  
sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu, dotyczą-  
ce podjętych na nowo w dniu 19 b.m. pertraktacyj  
w sprawie zawarcia umowy głównej z lekarzami.  
Na wspomnianej konferencji delegacja lekarzy zło-  
żyła zasadniczą deklarację, której treść wskazuje  
na tendencje Zw. L. P. P. O. Ł. w kierunku szarmo-  
nizowania współpracy z Kasą Chorych, również i wy-  
sunięte przez delegację propozycje konkretne stwa-  
rzają podstawę, w której możliwym będzie uzgodnie-  
nie szeregu ważniejszych a spornych dotychczas za-  
gadnień umowy głównej. Wobec powyższego Prze-  
wodniczący wypowiedział się za wprowadzeniem od-  
powiednich zmian do dyrektyw, jakie Zarząd w swo-  
im czasie udzielił Komisji upoważnionej do per-  
traktacji z lekarzami. Stanowisko Przewodniczą-  
cego poparte zostało przez Dyrektora Kasy. W rezul-  
tacie obszernej dyskusji stanowisko Przewodniczą-  
cego i Dyrektora zostało przez Zarząd zaakceptowane,  
a Komisji udzielono nowych, przystosowanych do  
świeżo powstałej sytuacji dyrektyw. Skład Komisji  
powiększono jeszcze o 2—ch dalszych członków Za-  
rządu.

Następnie Dyrektor zdał relację z przebiegu i  
rezultatów pracy jury powołanej do rozstrzygnięcia  
konkursu na projekt lecznicy na Chojnach. W pra-  
cach jury wzięli udział delegat Warszawskiego Ko-  
ła Architektów, architekt Wacław Tomaszewski,

architekci Karol Kahan i Rudolf Sunderland z ra-  
mienia Koła Łódzkiego, ordynator Szpitala w Rado-  
goszczu Dr. Krakowski oraz z ramienia Kasy Cho-  
rych Wiceprzewodniczący p. Kazimierzak i Dyrek-  
tor Dr. Arct. Pierwszą nagrodę w wysokości 4,000  
zł zdobył architekt Antoni Kowalski z Warszawy,  
drugą (3,000 zł) łódzki architekt Henryk Herszenberg  
oraz dwie trzecie nagrody przyznano architektom  
Szymanowi Syrkisowi i Henrykowi Oderfeldowi  
oraz architektowi Mieczysławowi Rzepeckiemu,  
wszyscy z Warszawy. Ponieważ w warunkach kon-  
kursu Kasa Chorych zastrzegła sobie prawo nabycia  
poszczególnych projektów poza nagrodzonymi, prze-  
to postanowiono wezwać Komisję Finansowo—Go-  
spodarczą do rozpatrzenia planu konkursu oraz  
ewentualnego postanowienia odpowiednich wnio-  
sków o dodatkowe nabycie wyróżniających się swe-  
mi zaletami prac. Poza tem Komisji Finansowo—Go-  
spodarczej powierzono zbadanie projektów pod wzglę-  
dem kosztów niezbędnych na ich realizację. Wszyst-  
kie nadesłane prace zostaną wkrótce wystawione na  
widok publiczny.

W dalszym ciągu obrad upoważniono kierowni-  
ctwo Kasy do zaciągnięcia w bieżącym miesiącu zo-  
bowiązań wekslowych do wysokości kwoty 50,000 zł.

Pozatem posiedzenie wypełnione było komuni-  
katami Dyrektora oraz wnioskami poszczególnych  
komisji w sprawach bieżących, przyczem między in-  
nemi zatwierdzono kosztorys jednej z miejscowych  
firm na otynkowanie ściany frontowej gmachu Cen-  
trali Kasy

Posiedzenie zakończono o godzinie 24-ej m. 30.

## Z Chrześcijańskiej Kasy Spółdzielczej.

W dniu 23 b.m. odbyło się Walne Zgromadze-  
nie członków Chrześcijańskiej Kasy Spółdzielczej z  
nieogr. odp. w Łodzi, w siedzibie własnej przy ulicy  
Piotrkowskiej Nr. 261.

Zebrań przewodniczył ob. Lipski przy udzia-  
le 28 członków spółdzielni.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu, ra-  
chunek strat i zysków i bilans zamknięcia za 1924  
rok oraz bilans otwarcia na 1925 rok, po krótkiej  
dyskusji przyjęto i zatwierdzono, udzielając Radzie  
i Zarządowi absolutorjum. Uchwalono jednogłośnie  
połączyć się z Robotniczym Bankiem Spółdzielczym  
z ogr. odp. w Łodzi jako spółdzielnią przejmującą  
na podstawie Ustawy o łączeniu się spółdzielni.  
Przyjęto w całości statut Robotniczego Banku Spół-  
dzielczego, zatwierdzono bilanse zamknięcia na  
dzień 31 maja r.b. służące za podstawę rachunkową  
łączących się spółdzielni i uchwalono, aby wszyscy  
członkowie w ciągu 3—ch miesięcy uzupełnili swoje  
udziały lub zgodnie z art. 9 statutu Banku, wpłacili  
pierwsze 3 raty po zł 5. — Udział wynosi zł 50. —  
Wysokość kredytu do zł 800. (osiemset). Dotychczas  
wy Zarząd został odwołany a tymczasowe kierowni-

cwo spółdzielni, aż do skuteczności połączenia jedną  
myślnie powierzono Zarządowi Robotniczego Banku  
Spółdzielczego w osobach ob. ob. Wanatowskiego  
Waldysława, Małeckiego Ignacego i Ciołka Władysława.

Fakt doniosłego znaczenia w życiu 2—ch brzo-  
nich robotniczych instytucji spółdzielczych został  
dokonany. Jedną z nich istniejącą od 15—tu lat,  
posiadającą własny lokal i ruchomości, zamierzała z  
powodu braku kapitału obrotowego i inicjatywy kie-  
rownictwa. Druga, nowozałożona lecz już w pierw-  
szych dniach rozwoju, wykazująca wielką żywotność  
i inicjatywę oraz posiadająca kapitał obrotowy, stała  
się połączona uzupełniając się wzajemnie. Obie  
spółdzielnie, pod wspólną firmą Robotniczego Ban-  
ku Spółdzielczego w dalszej swej pracy niewątpli-  
wie osiągną cele i zadania jakie sobie zakreśliły i  
zaufanie klasy pracującej, przez którą i dla której  
powołane zostały do życia. Władze Robotniczego  
Banku Spółdzielczego zakreśliły sobie szeroki pro-  
gram pracy w kierunku propagandy oszczędności o-  
czem świadczy wydana w formie ulotki odezwa z  
dnia 15—go b.m. do Obywateli i Obywaterek.

## Kolonja łódzka w Rabce.

Po dokonaniu wizytacji kolonii miejs-  
kiej dla dzieci łódzkich w Rabce,  
powrócił do Łodzi p. prezydent M. Cynar-  
ski i p. ławnik-przewodniczący Wydziału  
Opieki Społecznej, Wł. Adamski.

Wizytacja stwierdziła ogromną po-  
prawę zdrowia przebywającej na kolonii  
działwy, połączona z przrostem na wadze  
od 1—7 klg. Tak pomyślne wyniki kuracji na-  
leży zawdzięczać nie tylko górskiemu po-  
wietrzu, słońcu i umiarkowanie stosowanym za-  
biegom leczniczym, lecz również wzoro-

wym porządkom, panującym na kolonii.  
Ład i czystość są zasługą personelu wycho-  
wawczego, który z całym poświęceniem czu-  
wa nad zdrowiem i wygodami powierzonych  
mu działwy.

Pierwsza partia dzieci w ilości 50  
powróciła w dniu wczorajszym do Łodzi, z  
wielkim żalem opuszczając Rabkę. W tych  
dniach Wydział Opieki Społecznej wysłał na  
kolonię drugą partię działwy szkolnej, która  
z kolei zazna dobrodziejstw wypoczynku na  
łonie pięknej, górskiej przyrody.

Oddział w Łodzi, uczestniczyć będą również uczeni-  
ce i uczniowie w liczbie 10 nagrodzeni za najlepsze  
konkursowe wypracowanie na temat polsk. morza.

Wszyscy zgłoszeni opłacić muszą w dniu dzia-  
siejszym koszty podróży i pobytu w sumie 55 zł  
tych dla członków Ligi M. i Rz. 60 zł dla innych.

S. † P.

# LUDWIK BARON HEINZEL

obywatel ziemski i przemysłowiec

zmarł w dniu 24 czerwca 1925 r. opatrzony św. Sakramentami w majątku swym Łagiewniki pod Łodzią przeżywszy lat 61.

Przeniesienie zwłok z kościoła parafjalnego O. O. Franciszkanów w Łagiewnikach do grobów rodzinnych na cmentarzu rzym. katolickim w Łodzi nastąpi w dniu 26 czerwca r. b. o godzinie 6 i pół wieczorem. W sobotę dnia 27 czerwca r. b. o godz. 10 i pół rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kaplicy przy grobach rodzinnych poczem nastąpi złożenie zwłok do krypty.

Na smutne te obrzędy pozostała w wielkim żalu wdowa, córka, zięć i rodzina zapraszają przyjaciół, krewnych i znajomych.

## — Brukowanie ulic.

Na posiedzeniu w dniu 23 b. m. Magistrat, przychylając się do wniosku Wydziału Budownictwa, postanowił przebrukować ul. Suwalska (od ul. Napiórkowskiego do końca), na powierzchni 3810 metrów kwadr. Roboty powierzone będą Związкови Zawodowemu Brukarzy, Betoniarzy i Robotników Ziemijskich.

## Teatr i sztuka.

### — Teatr „Oui Pro Quo“.

Dziś w czwartek o godz. 9:ej wiecz. w sali Filharmonii teatr „Oui pro Quo“ daje powtórzenie wczorajszej, trzeciej premiery na którą złoży się rewia w 10-ciu obrazach pt. „Siedem krów tłustych“ z udziałem całego zespołu. Rewia ta łączy satyrę, pełną dowcipu i humoru, pobudza publiczność do bezustannego śmiechu. Jak również obfituje w bogate i efektywne dekoracje. Gościna „Oui pro Quo“ w naszym mieście dobiega końca. albowiem za kilka dni cały zespół tego sympatycznego teatru udaje się na występy do Krakowa do teatru im. Słowackiego.

### — IX Symfonia Beethovena w Helenowie.

IX Symfonia Beethovena, która zapowiedziana była na wczelny czwartek i która z powodu tego stanu pogody została odłożona, wykonana będzie dziś w Helenowie. Koncert ten wywołał w najszerszych sferach naszego miasta zupełnie zrozumiałe zainteresowanie.

Warto zaznaczyć, że w wykonaniu bierze udział 200 osób biorąc zwiększoną orkiestrę, chór i solistów.

## Ze sportu.

### MISTRZ ŚWIATA RUETT W ŁODZI.

W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek odbędą się na torze w Helenowie wyścigi kolarskie, na

które S. S. Union zobowiązało do startu szereg wybitnych kolarzy mianowicie: belgijczyka Standeartha, murzyna Hedspatha, amerykańczyka Olhrtta, i tande mowych rekordzistów świata Vinzelberga i Webera, znanych już dobrze łódzkim zwolennikom sportu kolarskiego Stabego i Petera oraz mistrza świata Ruetta.

Już kilka lat z rzędu chodziły słuchy, że S. S. Union stara się sprowadzić do Łodzi mistrza świata Ruetta, lecz dopiero w tym roku udało się Unionowi ten fenomen z pośród kolarzy zobowiązać do startu w Łodzi.

Kto się interesuje sportem kolarskim temu Ruett jest dobrze znany. Na opisaniu jego wszystkich zwycięstw, które on uzyskał na swych występach w Ameryce, Australji, Francji, Holandji, Włoch i Niemiec nie mamy tu miejsca. Ruett zaraz w pierwszym roku swych występów zostawał zwycięzcą na torach zagranicznych, co żaden dotychczasowy kolarz nie zdołał wykonać. Oprócz tytułu mistrza świata, którym był kilkakrotnie, Ruett otrzymał zagranicą miano „Cesarza Wyścigów 6—ciodniowych”. Szczególną sympatją cieszy się ten kolarz w Ameryce, dokąd stale otrzymuje engagement, wyróżniając się przeważnie w wyścigach 6—ciodniowych. Ogółem Ruett brał udział do tej pory w 23 wyścigach 6—ciodniowych, z których wygrał jako pierwszy 9, zagarniając przytem przeważnie zawsze wszystkie premje kilometrowe. 27 maja r.b. Ruett obchodził swój 25—cioletni jubileusz w kolarstwie.

### ZAWODY KOLARSKIE.

„Zawody Kolarskie“ urządzone przez Sekcję Kolarską Tow. Rzemi. „Resursa“ w Łodzi w dniu 21 bm. przedstawiała się następująco:

1) Do biegu „Awansu“ na 10 klm. dostępny dla wszystkich, nie posiadających nagród stanęło 38 zawodników. Pierwszy przybył do mety M. Sobielew (Pogoń) w czasie 21 m. 23 1-5 sek. za nim A. Ende (Ozorków) i A. Jobs (Pogoń).

2) Do biegu „Głównego“ na 20 klm. dla członków towarzystw zrzeszonych w Z.P. T.K. stanęło 18 zawodników. Pierwszy przybył R. Szenrok (P.T.C.) w czasie 41 m. 30

4 sek. 2 J. Galecki 3 K. Zerbe. (Szturm)

3) Do biegu „Turystycznego“ klubowego na 10 klm. stanęło 8 zawodników. Pierwszy wyszedł z biegu K. Robert w czasie 25 m. 26 3-5 sek. 2. J. Dvonizak 3 T. Jabłoński wszyscy z „Resursy“

4) Do biegu „Klubowego“ na 15 klm. stanęło 8 zawodników. Pierwszym u mety był J. Zybert w czasie 29 m. 12-5 sek. 2 J. Placek 3. B. Brauner

5) Do biegu „Damskiego“ na 6 klm. stanęło 5 zawodniczek. Pierwsza w ładnej formie przybyła do mety H. Plackówna w czasie 17 m. 41 1-5 sek. 2 E. Nowak 3. H. Sztajnke.

6) Do biegu „Przyszłości“ na 6 klm. stanęło 4 zawodników. Pierwszy przybył B. Koprowski w czasie 14 m. 3-5 sek. 2. B. Pastuszek oboje z „Resursy“

7) Do biegu „Im. Supernaka“ stanęło 3 zawodników. Pierwszym był S. Janicki w czasie 13 m. 57 sek. przebywając przestrzeń 6 klm. 2 M. Golebiowski 3 J. Nowak.

## Czasopisma.

**Przyjaciel Szkoły**, dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań, rok IV Nr. 10.

Przyjaciel Szkoły podejmuje stale ważne zagadnienia szkolnictwa naszego i wychowania młodzieży. W artykule J. Poprawskiego „Nowe drogi“ ujęto historyczny rozwój idei samodzielności w wychowaniu i nauczaniu szkolnem. W artykule „O nauce rysunków“ Wł. Lam rozpatruje naukę tego przedmiotu. Bardzo gruntownie, w artykule „Lektura młodzieży szkolnej“, dr. Linkler traktuje tę sprawę, która jest nader ważnem zagadnieniem i powinna być zainteresować wszystkich wychowawców młodzieży, tak rodziców jak i nauczycieli.

W dziale praktycznym: A. Sobczak przedstawia lekcje na temat: „Refliny no stawach“; przemówienie kuratora Okr. Szk. Poznańskiego do P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Ostrzeszaniu.

Wycinki — myśli wybitnych osobistości w sprawach wychowania i nauczania. Sprawy szkół



ne zagranicą, Czasopisma i Różne wiadomości — składają się na całość treści Przyjaciela Szkoły — zajmująca i pożyteczna.

S. M.

## Bibliografia.

Józef Targowski, **Biali i kolorowi**, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Uboży dział literatury polskiej, poświęconej do nosiłym zagadnieniom polityki kolonialnej i emigracji, wzbogacił się pracą Min. pełnom. Rzplitej Polskiej i pierwszego Jej na Dal. Wschodzie przedstawiciela, Józefa Targowskiego. Autor rozbił pracę swą na dwie części, z których pierwszą poświęcił omówieniu międzynarodowej polityki kolonialnej i możliwościom polityki kolonialnej polskiej, drugą zaś — monografii północno-afrykańskich kolonii francuskich, a przede wszystkim Algerji. Po anali-

zie wzajemnego stosunku społeczeństwa i państwa oraz wpływu, jaki na rozwój ich posiada kultura moralna i cywilizacja materialistyczna, znajdziemy w części pierwszej treściwą charakterystykę dwóch przeciwstawnych systemów polityki kolonialnej, t.j. angielskiej i francuskiej. Autor porusza moment moralności jednostki i społeczeństwa i wpływ jej na rozbudowę funkcji państwowych. W rozdziale następnym poruszone jest ciekawe zagadnienie polskiej współpracy na terenie kolonialnej polityki francuskiej, w której autor widzi jedną, z możliwości rozwiązania polskiej polityki emigracyjnej.

Część druga, poświęcona, tytułem przykładu, kolonialnej monografji Algerji, opracowanej we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, społecznego, administracji i historii, dokładnie maluje ten piękny kraj. Na szczególniejszą uwagę zasługują mapy, a szczególnie mapa ogólna wszystkich posiadłości kolonialnych Francji ze statystyką, dotyczącą ich przestrzeni zaludnienia i wartości produktywnej, opracowana poraz pierwszy dla tej książ-

ki według wskazówek autora przez p. Fallex'a, jednego z najwybitniejszych kartografów francuskich. Część druga książki ilustruje 40 pięknych fotografii.

## KREDYTY SZWAJCARSKIE DLA POLSKI.

(—) Bank „Schweizerischer Bank Verein“ w Bazylei zawiera z Bankiem Gospodarstwa Krajowego układ, na podstawie którego kupuje od Banku Gospodarstwa Krajowego obligacje komunalne tego banku nominalnej wartości 4 mili. złotych. Waluta za te obligacje użyta będzie na pożyczkę dla miasta Krakowa, z którego gmina m. Krakowa spłaca swój dawny, przedwojenny dług do „Schweizerischer Bank Verein“.

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego zaciąga w Banku Schweizerischer Bank Verein pożyczkę gotówką w sumie 5.000.000 złotych spłacalną za trzy lata.—

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

### NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

### GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE KONFEKCJA:

Szamechel i Rozner 3p. Akc. Piotrk. 100—160.

### KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

### SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89

### SKLEPY TYTONIOWE:

Szutkowski, Szosa Pabjanicka 39.

### SKŁADY WÓDEK:

Spiłowski, Szosa Pabjanicka 54.

### SKLEPY GALANTERYJNE:

Szeffler, Szosa Pabjanicka 56.

### SKŁAD WÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka, Rzgowska 32.

Wieczorkowski, Rzgowska 90.

### ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Lowicki i Spencerski, Wólczajska 99.

Topko, Rzgowska 42. (męski).

### ZAKŁADY STOLARSKIE.

Adamczyk, Rzgowska 53.

### AKUSZERKI:

Molencka, Rzgowska 92.

### PIEKARNIE:

Kruszyński, Kałna 56.

Piotrowski, Łączna 47.

Wojciechowski, Piaskowa 28.

Wojciechowski, Szosa Pabjanicka 28.

Sawicki, Szosa Pabjanicka 28.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Ławiński, Kałna 70.

Kosiński, Wegnera 6.

### MAGAZYNY DAMSKICH KAPELUSZY:

Walecka, Rzgowska 27.

### ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE:

Ciszek, Rzgowska 46.

### MASARNIE:

Skowroński, Hrabowska 18.

Holi, Kałna 56.

Szwederski Wólczajska 228.

Siewierski, Wiznera 19.

### PRACOWNIE OBUWIA.

Cieślak, Towarowa 8.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Trabczyński, Rzgowska 42.

Pasiak, Kałna 24.

Mikołajewski, Wiznera 1.

Walenta, Kałna 52.

Kurpeza, Wiznera 35.

Pustelnik, Odyńca 22.

Nowak, Piaseczna 18.

Zalewski, Rzgowska 45.

Dytkowski, Rzgowska 72.

Kozaczek, Wiznera 19.

Próchnicki, Sokola 4.

### PIWIARNIE:

Mikszewski, Kałna 56.

### MAGAZYNY OBUWIA:

Bajer, Rzgowska 63. (własna pracownia).

### RESTAURACJE:

Sułkowski, Rzgowska 65.

### SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Szmigielski, Rzgowska 81.

Sobczyński, Szosa Pabjanicka 27.

### PRACOWNIE KRAWIECKIE DAMSKIE:

Witaczek Franciszkańska 11.

## FATUM.

### Małżonkowie i żony.

#### (Różne bałeczki.)

#### Spełnione życzenie.

Poddanych wielkiego kalifa Suldara smuciły bardzo cierpienia ich władcy, albowiem stary kalif od chwili gdy jego ukochana żona Fatyma zaniemogła, chudł, czerniał, starzał się i zamknęty w ponurych komnatach, srodze rozpaczał.

Żaden ze znakomitych medrców i lekarzy, których słudzy słudzy pożądanego kalifa sięgał z najodleglejszych zakątków kraju, nie potrafił określić choroby pięknej Fatymy. Właściwie nie cierpiała ona na żadną organiczną chorobę, jedynie była smutna, blada i całkiem obojętna na wszystko co dookoła niej się działo, a od trzech lat nie wychodziła ze swej sypialni.

Ten ktoby uleczył Fatymę miał przyrzeczona przez kalifa w nagrodę pół królestwa i worek kukurydzy. Każdy jednak, kto nie potrafił poradzić na chorobę żony kalifa musiał oddać głowę pod nóż kata.

Lata mijały, głowy lekarzy spadały jak dorzwał owoc a stan Fatymy był bez zmiany.

Stary kalif już tylko w modlitwie wdział ratunek, więc żarliwie dzień i noc modlił się do dobrego Allacha, aby żonie jego wrócił zdrowie.

I dobry Allach ulitował się nad starym kalifem.

Pewnego dnia stary kalif umarł.

Chora żona, Fatyma bardzo się zmartałowała, ale na krótko, tyle ile tego wymagała przyzwyczajenie. Była jeszcze bardzo ładna i młody kalif wziął ją za żonę.

Fatyma wyzdrowiała. Tak więc dobry Allach wysłuchał próśb sprawiedliwego kalifa Suldara.

#### II.

#### Ciekawość.

Kupiec Pi-Tan-Sun nie znośł ciekawych kobiet. Uważał że ciekawa kobieta może tylko meżowi zaszkodzić — nigdy pomóc.

Kupiec Pi-Tan-Sun już z kilkoma żonami rozstał się, odsyłając je do rodziców, gdy tylko przekonał się że żona jest ciekawa.

Aby móc szybko wypróbować swą żonę, kupiec Pi-Tan-Sun urządził w domu specjalną pułapkę zdradzającą ciekawego. W sypialni ustawił wielką pustą skrzynię w której był umieszczony dzwonek sprężynowy; z chwila gdy ktoś uniósł pokrywę alarm natychmiast rozlegał się głośny alarm dzwonka.

Kupiec Pi-Tan-Sun z chwila gdy wprowadził do swego mieszkania nową żonę, ostrzegł ją aby pod żadnym pozorem nie zaglądała do skrzyni, gdyż mieści się tam wielka tajemnica.

Przeważnie już pierwszej nocy po ślubie rozlegał się w sypialni przeraźliwy odgłos dzwonka, a rano, nowa żona, Pi-Tan-Sana obdarzona na drogę odpowiednią porcją uderzeń, wracała do domu rodziców.

Aż zdarzyło się że Pi-Tan-Sun pojął za żonę pewną dziewczynę i wprowadził ją do domu, sadząc że znowu wkrótce będzie się z nią musiał rozstać.

Ale skrzynia ani pierwszej nocy, ani następnych nie alarmowała.

Więc cieszył się przezorny kupiec Pi-Tan-Sun że wreszcie znalazł kobietę, która nie jest ciekawa.

Naprawde było to tylko złudzenie. W skrzyni bowiem pomsuł się dzwonek.

#### III.

#### Czy przeznaczenie?

Inżynier Pitorski wierzył w przeznaczenie. Uważał że człowiek jest predestynowany do spełniania pewnych czynów których nie może uniknąć.

Cokolwiek bądź spotkało Pitorskiego, wszystko tłumaczył przeznaczeniem. Koń okulał — to przeznaczenie, ukradziono mu pieniądze — przeznaczenie, sam nogę złamał — również przeznaczenie.

Inżynier Pitorski miał bardzo szczęśliwe usposobienie, gdyż niczem się nie martwił, wszystko tłumacząc sobie przeznaczeniem.

Pewnego dnia doniesiono Pitorskiemu że żona wraz z jego sekretarzem uciekła zagranicę.

— Przeznaczenie — rzekł krótko Pitorski.

— Ale zabrała z sobą wszystkie pieniądze i kosztowności — dodał ów poseł złośliwych wieści.

Pitorski trochę się zaciął lecz znów stał reotypowo odpowiedział:

— Przeznaczenie!

Minał pewien czas, Pitorski wciąż był wyznawcą przeznaczenia. Aż razu pewnego zawiadził się przyjaciel z wieściami o zbiegłej żonie.

— Froterski! rzucił twa żonę — przyjaciel informował Pitorskiego.

— Przeznaczenie — jak zawsze odpowiedział Pitorski.

— Ale okradł ją przytem haniebnie... — Przeznaczenie — odpowiedział nie wruszony Pitorski.

— Żona wraca, do ciebie.

— Psiakrew! — ryknął Pitorski — to nie przeznaczenie, to jest już tylko pech!

**Drukarnia Akcydensowa**  
**„ROZWÓJ”**  
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.  
Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

**Rowery.**  
Krajowe i angielskie  
i „Mascot”  
po cenach fabrycznych  
na dogodnych warunkach s-laty polecia

**Bracia Burno**  
ul. Piotrkowska 229 1730

**UWAGA!** Dla urzędników państwowych i komunalnych specjalne dogodne warunki.

**ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA**  
ORAZ CZĘŚCI PRZYMALEŻNE

**FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH DZIECIĘCYCH SPACEROWYCH**  
-WOZIKÓW - KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

**Na raty!** 1779 -

**DOBROPOL**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73

Nadszedł transport angielskich i francuskich rowerów znanych firm

**A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj**  
powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele  
**kupujemy tylko u Leona Rubaszki.**  
**Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!**  
Dla pań: Różne jedwabie na płaszcz, gabardyny, bostony, towary w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, tafta, ciemne, muslin ośleń, crepe marocaine, musiny, jedwabna popelina. Dla panów: kostony, kmgarny, gabardyny, spodniowe, płaszcze gumowe. Piłtno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, przescieradła, ręczniki, chusteczki, etamiiny, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki. Kołdry, matowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy. 1667

**Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44**  
Tel. № 26-48. Firma egzystuje od 1869 roku

**Do dobrze**  
prosperującego hurtowego interesu poszukuje spółnika z kapitałem do 40.000 zł. Oferty pod № 201. 1520

**W. Dickstein**  
advokat  
Przeniosł kancelarię w Aleji Kościuszki Nr. 24. 1747-

**Drobne ogłoszenia**  
**Kupno i sprzedaż:**  
A! Na wypłatę! tanio! wygodnie! Mężu kup żonie parę pięknych posztych wato-wych kolder wraz z kapami ży-rardowskiego płótna. Leon Ru-baszkin Kilińskiego 44. 1846-6

A. Meble po cenach niższych poleca stolarnia Orle 25. 1863-4

Okazyjnie sprzedam sypialkę, meblowaną dębem i różne meble w dobrym stanie, ceny przystępne. 6-go Sierpnia (Be-edykta 28 m. 15. 1840-1

Maszyny do szycia, najlepsze zagraniczne, sprzedaje Ro-sen' Piotrkowska 88. 1847-5

Sprzedam plac (Chojny) 35x30. Wiadomość Piotrkowska 191 Jankowski. 1838-1

Z powodu wyjazdu sprzedam różne meble z 4 pokoi tanio Piotrkowska 154-9 II piętro. 1877-2

Leńsko do sprzedania w uro-czej okolicy. Cena przystępna. Oferty pod Leńsko. 1850-1

Okazyjnie do sprzedania sypial-nia, kredens, stołowy i biurko w Zięturu ul. Konstany-nowska 5 u S. Kołodziejkiego 1852-4

Z powodu wyjazdu sprzedam kredens, szafę i biurko. Zie-lona 28 m. 11. 1870-1

Dom do sprzedania z ogrodem w Julianowie ul. Ks. Brzós-ki 46 za samę 15 tysięcy zło-tych. 1889-5

**Różne:**  
A kaszerka maszynistka Piotr-kowska 223 Drzymałowa. 1814-54

Najtańsze źródło spirytusu do palenia i dla stolarzy - tylko w rozlewni K. Langego ul. 28 p. Strz. Kan. 11 (daw Lucwika) obok Zielonej. 1830-5

Zakład rymarsko galanteryjny Z Stefan Skarżyński poteca u przaz na konie, siódla, walizy, podróżne' kufr, torby damskie, portfele, portmonetki, sztylpy, pilki nożne, i t.d. 1845-1

Orłow, obok Gdyni. Pensjo-nat „Bałtyk”, Heleny Jara-czewskiej, ma jeszcze wolne pokoje. Piękne położenie, las, plaża. Ceny umiarkowane. Wia-domość: ul. Gdańska 72, Biuro Handlowe, tel. 16-15. 1854-1

Inteligentny młodyczłowiek pu-szkuje pracy w charakterze guńca lub t.p. Oferty do Roz-woju sub „Uczciwy”. 1874-1

Do wynajęcia mieszkanie. Nie-cala 15 Chojny za koleją. 1867-1

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas i zyspasabia do egzaminów dla eksternów, 6-go Sierpnia 14 pralnia. 1872-2

Tegoroczny maturzysta udziela lekcji ze wszystkich przed-miotów w zakresie ośmiu klas. Przyjęcie na dobrych warunkach. Sondziej. Oferty do Rozwoju pod A. K. 1875-2

potrzebne są 2 panny do od-łogi i kasjerka z kancją. Przejazd 40 stróż wskaże. 1890-1

potrzebuję 1-2 tysięcy złotych na 1 numer hipoteki. Sprze-dam lub wydzierżawię plac 40x72, Kilińskiego 83-2, 1884-1

rutynowany Handlowiec z 0.00 11 zł. poszukuje solidnych pro-pozycji, Oferty pod kwit „6423” 1887-2

Odдам lokale na sklep tytu-mowy z wyrobioną klientelą. Oferty Rozwój sub „Lokal”. 1855-1

Kursy francuskiego. Konwersa-cja. Poprawki, Powtórzenie kursu. Kilińskiego 85-2. 1886-1

potrzebna dziewczyna do przystępnego pracownika ucze-lwa. Zgłaszać się 6-go Sierpnia 18 m. 5 od godz. 4 do 5 po poł. 1887-1

Do wypożyczenia 2 pokoje z kuchnią od zaraz. Cena przy-stępna. Ul. Kontantynowska 78 St. Krygier. 1881-1

Wadeł przygotowuje do edża-wa minów do korpusu kadetów. Wiadomość biuro Zarządu Ko-lonii Dojazdowych Piotrkowska 96 u urzędnika Graszczyńskie-go, godziny 10-5. 1868-1

Ogródek piękny z werandą do tańca jest do wynajęcia na każdą niedzielę i święto. Zeto-szenia Piotrkowska 92 skład o-buwia p. Sinta. 1891-5

Agronom z ukończoną szkołą rolniczą' dziesięcioletniąpra-ctyką i dobrmi świadectwami poszukuje posady od zaraz. P. Bobrowniki. powiat Ostreszów. Uibański w Dębiczach. 1841-1

**Zgubione dokumenty**

Starosta Wincenty zagubił dy-plom majsterski wydany przez Urząd Rzeźniczy w Uniejowie. Zwrócić Łódź Niska 6. 1860-1

Olezykowska Anna zgubiła pasz-port polski wyd. w gm. Pa-radyż pow. Opoczński. 1864-1

Zginiął dowód osobisty Stani-sława Kotlickiego z Tuszynka Majorsck ego wydany przez gminę Górki pow. Łódzkiego. 1865-2

Zgubiła książeczkę wojskowa Z Władysława Sabeli z Brom-sna wydana w Łodzi. 1889-2

w polnińskiemu Franciszkowi W skradziono książeczkę woj-skowa wydaną przez P. K. U. Włocławek i świadectwo prze-mysłowe IV kateg. wydane przez II Urząd Skarbowy w Ło-dzi. 1885-5

Zaborska Marja zgubiła dowód Z osobisty wydany w Łodzi. 1881-1

**Zawiadomienie.**  
Dnia 26 czerwca rb. o godz. 6 po poł. w lokalu ce-chowym przy ul. Kopernika 1. 48 odbędzie się nadzwyczaj-ne ogólne zebranie cechowych majstrów rzeźniczych w spra-wie podatku obrotowego.  
Zarząd Zgromadzenia Rzeźników w Łodzi  
prosi panów członków cechu o gremjalne i punktualne przy-bycie. 1718

**Szkoło okienne**  
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1707

**J. Olejniczak, Główna 14**

**Na stałą płacę**  
potrzebni chłopcy do sprzedawania gazet. Wiadomość w „Rozwoju” 1550

**Bank Handlowy w Warszawie**  
Oddział w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 17,  
przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, poczy-nające od zł. 10.- z oprocentowaniem 12 od sta rocz-nie, przyczem wszelkie podatki i opłaty stempla we Bank przyjmuje na swój rachunek. 1678-

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w Łodzi ul. Piotrkowska 250; miesięcznie - 30.- zł